

**CZYTAJ
NAS:**

• **CO MIESIĄC
W GAZECIE**
• **CODZIENNIE
W INTERECIE**

GAZETA iławaska.pl

Nr 7 (1252)
PIĄTEK 29.07.2022

ISSN 1505-5108 NR INDEKSU 350176
DODATEK BEZPŁATNY

WYŚPIEWALI PIERWSZE MIEJSCE WE WŁOSZECH!



fot. archiwum chóru

MUZYCZY Z IŁAWA GOSPEL SINGERS ŚWIETNIE REPREZENTOWALI NIE TYLKO IŁAWĘ,
ALE I CAŁĄ POLSKĘ NA FESTIWALU CHÓRÓW ŚPIEWAJĄCYCH GOSPEL. S. 5

KARETKA WODNA POMOGŁA OSOBIE W CENTRUM MIASTA

IŁAWA II

S. 3



„NASZ” SMOK NA TALERZYKU ZAJĄŁ 2. MIEJSCE

WOKÓŁ NAS II

S. 7



OLIMPIJCZYK Z ATLANTY ZAPRASZA NA TURNIEJ TENISOWY

SPORT II

S. 24



REKLAMA

PRANIE DYWANÓW

nowoczesna metoda
„PRANIE DYWANÓW NA WSKROŚ”
czyszczenie w siedzibie firmy,
nie na Twojej podłodze

ODBIÓR I DOSTAWA
GRATIS !!!
czas oczekiwania od 1 - 2 dni robocze
tel. 784 355 362

MYJNIA RĘCZNA
Nowe Miasto Lub. ul. Łódzka (Paspół)
tel. 784 355 362



8722mzn-A-P

40 LAT ZKM MINEŁO JAK JEDEN DZIEŃ

WYDARZENIA \\ Znaną piosenkę z serialu „Czterdziestolatek” przytaczano tego dnia kilkakrotnie. Trudno uniknąć tego skojarzenia, gdy Zakład Komunikacji Miejskiej w Ławie kończy 40 lat.

Centralnym momentem obchodów było wręczenie pracownikom ZKM medali Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej „Za wieloletnią pracę dla komunikacji miejskiej”. Otrzymali je:

Bożena Krawiecka (złoty), Sławomir Jarzębowski (złoty), Maria Lepianka (srebrny), Jan Suszyński (srebrny), Eugeniusz Trzeciński (srebrny), Edward Kopeć (brązowy), Tomasz Nazaruk (brązowy). Maria Lepianka, dziękując w imieniu wyróżnionych, wspominała nieżyjących kolegów i koleżanki: – Z pewnością to grono byłoby większe, gdyby nie to, że wielu nie ma wśród nas.

Całość uroczystości odbyła się w sali konferencyjnej Portu 110 w Ławie. Gospodarzem był prezes Zakładu Komunikacji Miejskiej Roman Smoliński przy współudziale burmistrza Dawida Kopaczewskiego. Wśród gości byli m.in.:



Obecny prezes ZKM Roman Smoliński (z lewej) przyjmuje gratulacje z rąk burmistrza Dawida Kopaczewskiego

przewodnicząca sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego Bernadeta Hordejuk, wójt gminy Ława Krzysztof Harmaciński, starosta Bartosz Bielawski, byli burmistrzowie: Włodzimierz Ptasznik i Jarosław Maśkiewicz, byli kierownicy i prezesowie ZKM: Andrzej Orzechowski i Ryszard Zabłotny, a także przedstawiciele firm współ-

pracujących w zakresie kupna taboru autobusowego.

O historii ZKM mówił prezes Smoliński, a zgromadzeni obejrzeli prezentację dotyczącą lat przeszłych. Było wiele sposobności do wspomnień, a nawet – wzruszeń. Na zakończenie wzniesiono lampkę szampana za dalsze powodzenie działalności ZKM. **Edyta Kocyła-Pawłowska**



Maria Lepianka dziękowała w imieniu wszystkich wyróżnionych



Od lewej: Jarosław Maśkiewicz, Włodzimierz Ptasznik, Ryszard Zabłotny, Andrzej Orzechowski, Maria Lepianka

ŁAWSKI SZPITAL BĘDZIE MIAŁ NOWEGO DYREKTORA

POWIAT \\ Starosta Bartosz Bielawski potwierdził nam na początku lipca, że ze stanowiska dyrektora szpitala powiatowego w Ławie odchodzi Iwona Orkiszewska. Iwona Orkiszewska dyrektorem Powiatowego Szpitala im. Władysława Biegańskiego przy ul. Andersa w Ławie jest od 2009 roku. Po 13 latach

przestanie pełnić tę funkcję, jej umowa z zarządem powiatu ławskiego została rozwiązana za porozumieniem stron. — Istniejąca i obowiązująca wciąż tzw. ustawa covidowa uniemożliwia zwolnienie dyrektora takiej placówki i rozpisanie nowego konkursu na to stanowisko. Trzeba podkreślić, że w związku z tym

umowę z panią Iwoną Orkiszewską udało się rozwiązać, po negocjacjach, dzięki dobrej woli z obu stron — mówił nam na początku lipca starosta Bartosz Bielawski. — Pani Orkiszewska będzie związana ze szpitalem do 30 września tego roku, ale bez obowiązku świadczenia pracy — dodaje starosta, a to praktycznie

oznacza, że Iwona Orkiszewska nie będzie już pracowała w ławskim szpitalu. Teraz pozostaje najważniejsza kwestia — kto ją zastąpi? Jak nam przekazał starosta, podczas sesji rady powiatu ławskiego nastąpiło powołanie komisji, która przeprowadzi konkurs na to stanowisko. — W okolicach 12-13 sierpnia

powinniśmy poznać nazwisko nowego dyrektora szpitala w Ławie — mówi Bartosz Bielawski. Przez najbliższe tygodnie, do momentu rozstrzygnięcia konkursu, szpitalem będzie zarządzał doktor Jerzy Kruszewski, dotychczasowy zastępca dyrektora ds. lecznictwa.

zico

ZESPÓŁ „GAZETY ŁAWSKIEJ”



Mateusz Partyga
redaktor naczelny/dziennikarz
tel. 885 998 198



Edyta Kocyła-Pawłowska
dziennikarka
tel. 514 800 908
e.kocyła@gazetaolsztynska.pl



Paulina Kasprzycka
specjalista
ds. reklamy i promocji
tel. 885 998 192
p.kasprzycka@gazetaolsztynska.pl

Reklama w internecie i w gazecie?

**Zadzwoń!
tel. 885 998 192**

GAZETA
ławska.pl

14-200 Ława
gazetaolsztynska.pl/ława
ilawa@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Ławska:
REDAKTOR NACZELNY
„GAZETY ŁAWSKIEJ”
Mateusz Partyga
MANAGER DS. REKLAMY
Paulina Kasprzycka

tel. 885 998 192
PREZES
Maciej Matera
WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5

10-364 Olsztyn
DRUKARNIA PRASOWA
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7,
tel. (89) 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

KARETKA WODNA — CHWILA I SA!

IŁAWA\\\\ Zdarzenie, na szczęście niegroźne, które miało miejsce w piątek (24 czerwca) w centrum miasta pokazuje, jak ważna jest obecność na jeziorze Jeziorak, ale także w jego najbliższej okolicy, zespołu pogotowia ratunkowego z karetki wodnej.

Piątkowe południe, na termometrach grubo ponad 20 stopni Celsjusza, żar leje się z nieba. Turystów i spacerowiczów przebywających wówczas nad brzegiem Małego Jezioraka dźwięk syreny karetki wodnej mógł zaskoczyć. Jak się okazało, ratownicy medyczni nie interweniowali na wodzie, tylko na brzegu — w centrum miasta źle poczuła się osoba, do której świadkowie wezwali pomoc.

Tego dnia w Iławie, podobnie jak w całym kraju, trwało zakończenie roku szkolnego 2021/22. Miasto było zakorkowane, zwłaszcza w centrum, dojazd karetki tradycyjnej ze szpitala przy ul. Andersa nad Mały Jeziorak zająłby sporo czasu,

na pewno więcej niż dopłynięcie karetki wodnej, która stacjonuje w Porcie Iława, przy ul. Chodkiewicza. A że wodny zespół ratownictwa może również udzielać pomocy na brzegu, a nawet spory kawałek w głąb łądu, to też podjęto logiczną i słuszną decyzję, aby to właśnie wodna popłynęła z Jezioraka Dużego na Mały.

Z Portu Iława w okolicy amfiteatru jest blisko, syreny było słychać za mostem, a po chwili ratownicy byli już na brzegu i mogli udzielać pomocy osobie poszkodowanej, której na szczęście nic poważnego się nie stało. Ta akcja pokazuje jednak, jak ważna jest obecność tej karetki i w sumie wszystkich służb ratunkowych na Jezioraku i praktycznie na

każdym większym akwenie. Pomyślcie sobie, co byłoby, gdyby do groźnego zdarzenia, zagrażającego zdrowiu i życiu, doszło np. na wyspie Wielka Żuława? A do takich zdarzeń karetki wodna także w przeszłości wypływała.

— Od momentu otrzymania zgłoszenia o wypadku czy innym niebezpiecznym zdarzeniu zespół ratowników w ciągu minuty już będzie na pokładzie swojego wodnego ambulansu. Czas dopłynięcia z Iławy w najdalsze regiony Jezioraka, np. na zatokę Kraga, to ok. 20-25 minut — tę wiedzę potwierdzili nam ratownicy medyczni, stacjonujący także w Porcie Iława.

Akurat ta karetki wodna, o której akcji piszemy i która działa na Jezioraku,



WAŻNE NUMERY. ZAPAMIĘTAJ JE!
601 100 100 — NUMER RATUNKOWY NAD WODĄ
112 — OGÓLNY NUMER ALARMOWY

należy do powiatowego szpitala w Iławie i czuwa nad bezpieczeństwem żeglarzy jeziora Jeziorak od 1 czerwca 2022 r.. Wówczas to na najdłuższe jezioro

w Polsce powrócił wodny zespół ratownictwa medycznego, którego załoga wykwalifikowanych ratowników medycznych dba o bezpieczeństwo mieszkańców, turystów i żeglarzy korzystających z uroków Jezioraka.

— Wodna karetki udziela pomocy medycznej m.in. na wodzie w sytuacjach nagłych zdarzeń, są to zarówno wypadki podczas żeglowania jak urazy kończyn, pogorszenie stanu zdrowia przy kontakcie z wodą, jak i przypadki losowe: zasnęci, zawaly czy udary — informuje szpital na łamach „Życia Powiatu Iławskiego” (wydanie z 24.06, czyli w dzień akcji w centrum Iławy). — W razie konieczności

zespół wodny transportuje poszkodowanych pod opiekę załogi karetki lądowej oczekującej w wyznaczonym miejscu przy brzegu, następnie pacjent przekazywany jest do najbliższego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego lub Izby Przyjęć. Ambulans wodny wyposażony jest w specjalistyczny sprzęt do monitorowania pacjentów i ratowania życia, nie różniący się niczym od wyposażenia, jakie mają tradycyjne karetki. Zespół ratowników jest w gotowości do niesienia pomocy nieustannie przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu od pierwszego dnia czerwca do końca września każdego roku — czytamy w publikacji.

Mateusz Partyga

MUZYCZNA UCZTA NAD JEZIORAKIEM

NASZ PATRONAT\\\\ Gwiazdy, strefa chillout i animacji to kilka z wielu atrakcji trzeciej już edycji Iława Soundlake Festival, który odbędzie się 30 lipca 2022 roku w Iławie.



Na scenie amfiteatru trzy wspaniałe gwiazdy:

- Daria Zawiałow,
- Kaśka Sochacka,
- Ralph Kaminski.

Wydarzenie poprowadzi Mariusz „KORPOL” Korpoliński, który gwarantuje dużą dawkę poczucia humoru. Eklektyczną rozgrzewkę w parku przy ślimaku za iławskim kinem wykona FERENZ.T.

Iława Soundlake Festival to wydarzenie o rodzinnym i przyjacielskim charakterze. Dlatego w programie można znaleźć także:

- otwartą strefę gastronomiczną,
- strefę chillout,
- strefę animacji dla dzieci,
- warsztaty w parku przy ślimaku,
- after party z DJ-em COCOLINO.

UWAGA! Bilety wyprzedane!

WYDARZENIE: IŁAWA SOUNDLAKE FESTIVAL,
TERMIN: 30.07.2022 R.,
MIEJSCE: AMFITEATR IM. LOUISA ARMSTRONGA W IŁAWIE,
WWW: [HTTPS://ICK.MIESTOILAWA.PL/](https://ick.miestoilawa.pl/)
FB: [WWW.FACEBOOK.COM/SOUNDLAKEFESTIVAL](https://www.facebook.com/soundlakefestival)

Edyta Kocyła-Pawłowska

REKLAMA

BAŁDYGA MARCIN
TEL. 600 446 180 E-MAIL: biuro@ba-ko.pl

SERWIS | SPRZEDAŻ | NAPRAWA

NOWOŚĆ

PELLPAL

Nowoczesna konstrukcja kotłów na pellet

KOTŁY NA PALIWA STAŁE • BEZOPSŁUGOWE PALNIKI PELLETOWE FIRMY KIPI
KOTŁY NA PELLETTPELLPAL • KOTŁY NA WĘGIEL I DREWNO
V KL. ECODSIGN możliwość ubiegania się o dofinansowanie

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE
ZADZWOŃ I ZAMÓW + 48 600 446 180

ba-ko.biuro@wp.pl

F.H.U BA-KO

GDZIE BĘDĄ PRZYSTANKI NA GAJERKU?

IŁAWA\\\\ Przez morza i oceany płyną właśnie do Polski dwa autobusy elektryczne, które mają stać się ważną częścią taboru ZKM. Wyprodukowane w Chinach pojazdy zeroemisyjne mają obsługiwać m.in. linię, która przebiegać będzie przez osiedle Gajerek.

Rozwój i dostosowanie Zakładu Komunikacji Miejskiej do aktualnych potrzeb mieszkańców Iławy było jednym z priorytetów Dawida Kopaczewskiego na liście postulatów w wyborach na burmistrza. I trzeba przyznać, że w tej akuracie dziedzinie widać efekty pracy urzędników oraz pracowników miejskiej spółki przewozowej. Informowaliśmy już niejednokrotnie o rozbudowie konkretnych linii (m.in. na os. Piastowski), oraz o fakcie zakupu kolejnych autobusów.

Projekt „Rozwój niskiemisyjnego transportu miejskiego w Iławie” zakłada zakup dwóch — pierwszych w historii miasta nad Jeziorkiem — autobusów „elektryków”, ale w jego zakres wchodzi także m.in. przebudowa zatok oraz zakup biletomatów i elek-

tronicznych tablic informacyjnych. Zmiany widoczne są m.in. na ulicy Kopernika, która doczekała się przystanków i linii ZKM przebiegającej przez nią. Na realizację tego projektu pozyskano dofinansowanie unijne, przyznane przez urząd marszałkowski woj. warmińsko-mazurskiego w Olsztynie, w kwocie 4,26 miliona złotych.

Autobusy, które do Iławy dopłynąć mają wkrótce, będą obsługiwać kolejne rejon miasta. W planach komunikacyjnej spółki i władz Iławy było poprowadzenie linii ZKM także przez osiedle Gajerek, które w ten sposób nie było jeszcze nigdy skomunikowane z miastem. Ma się to zmienić w drugiej połowie roku 2022. Być może już od września (wcześniej raczej nie ma na to szans) pierwsi pasażerowie wsiadają i wy-



Autobus ZKM Iława na ul. Sobieskiego

siadać będą na przystankach na Gajerku.

Jak się dowiedzieliśmy, linia ZKM przez Gajerek będzie przebiegała ulicą Gdańską, fragmentem ulicy Bydgoskiej, oraz ul. Grudziądzką, czyli przecinać będzie to osiedle ze wschodu na zachód, lub jak kto woli — z zachodu na wschód.

We wstępnych planach zakładano, że autobusy mogłyby robić „pętlę” po Gajerku, to znaczy spinać

dwie najważniejsze ulice tej części miasta: Grudziądzką i Gdańską właśnie. Jest to jednak mało realne i bardzo trudne do wykonania, ponieważ ulice na Gajerku są wąskie, zabudowa ścisła, a przejazd łącznikami (np. fragmentem ulicy Bydgoskiej na południe, czy ul. Brodnicką lub Toruńską) uciążliwy także dla samych mieszkańców tej części miasta.

Jest bardzo prawdopodobne, że w związku z poprowa-

dzeniem linii ZKM przez to osiedle, trzeba będzie zmienić tu organizację ruchu, tak aby przejazd autobusów, ale również całego transportu osobowego itd. odbywał się w sposób bezpieczny i sprawny.

Ulice wąskie, skrzyżowania także, więc nie ma szans, aby po Gajerku jeździły autobusy o tradycyjnych rozmiarach. Dlatego też te zakupione przez miasto, dwa zeroemisyjne Yutongi E-8, mają tylko 9 metrów długości, a na swoim pokładzie posiadają 24 miejsca dla pasażerów, także te przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Autobusy te mają akumulatory pojemności ponad 250 kWh, dzięki czemu mogą każdorazowo na jednym ładowaniu przejechać odległość 350 kilometrów.

Wiemy już także, gdzie wstępnie zlokalizowane będą przystanki ZKM na

Gajerku. Jadąc od strony ulicy 1 Maja (skrzyżowanie przy zakładzie karnym) pierwszą okazję do wysiadki (lub wejścia) będziemy mieli wokolicach bagienka. Kolejny przystanek ma się znajdować tuż przy blokach mieszkalnych (Gdańska 10, Gdańska 5a i 5b), a następny — w okolicach skrzyżowań ulicy Gdańskiej z Bydgoską. Rozważany jest także czwarty przystanek, już na ul. Grudziądzkiej, czyli tuż przy wyjeździe/wjeździe z ul. Biskupskiej, ale w tej kwestii nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

Przystanki nie będą miały formy zatok, na to też na Gajerku nie ma miejsca. O zlokalizowaniu przystanku będzie świadczyła tablica informacyjna przy ulicy oraz poziome oznakowanie na drodze. Wkrótce dowiemy się, jaka linia będzie obsługiwała tę część miasta. **zico**

PAMIĘĆ O RZEZI WOŁYŃSKIEJ NADAL ŻYWA

SPOŁECZEŃSTWO\\\\ O zbrodni pamiętamy i nie ma to przełożenia na aktualne pomaganie Ukraińcom — mówili zebrani 11 lipca przed Urzędem Miasta w Iławie. — Chodzi nam tylko o sprawiedliwość — podkreślają.

Działacze Ruchu Narodowego w całej Polsce przeprowadzali 10 lipca akcję „Kwiaty Wołynia”. — Chcemy przypomnieć Polakom o zbrodniach, jakich dokonali ukraińscy szowiniści 79 lat temu — mówił w samo południe na placu ratuszowym Łukasz Tulwiński, lider Ruchu Narodowego. — O bandyckim napadzie na polskie wioski na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej. Dosłownie wyrżnięto tysiące Polaków. Nasza akcja nie jest skierowana przeciwko Ukraińcom — podkreślał. — Jest to akcja pamięci. Musimy pamiętać, tak

samo jak Żydzi o holokaucie (...). Tak samo, jak pamiętamy o zbrodniach Niemców czy Rosjan na naszym narodzie.

Mówił, że nie widzi żadnych podstaw, by zapomnieć o tych brutalnych wydarzeniach z czasów II wojny światowej. Za jego plecami młodzi działacze lokalnego Ruchu Narodowego trzymali plakaty przypominające tę historię. — Na Ukrainie trwa właśnie wojna i wiele osób chciałoby przemilczeć tę zbrodnię, kryjąc się pod płaszczykiem dobrej relacji polsko-ukraińskiej. Ale powiedzmy sobie szczerze: Nikt tak jak

Polska nie pomaga Ukraińcom w czasie tej wojny (...) — mówił Tulwiński.

Głos zabrał także Leszek Nowak, mówiąc m.in., że zakłamywanie prawdy okalecza. — Mamy prawo domagać się ekshumacji szczątków pomordowanych Polaków.

— Skorzystałem z zaproszenia działaczy Ruchu Narodowego, by w sposób spontaniczny uczcić narodowy dzień pamięci ofiar ludobójstwa — dodał radny miejski Tomasz Sławiński, zapowiadając utworzenie projektu uchwały, by w przyszłym roku uczcić w sposób bardziej uroczy-

sty 80 rocznicę rzezi wołyńskiej. — Obchodzimy w Iławie bardzo wiele wydarzeń historycznych, upamiętniając je i uważam, że to wydarzenie również powinniśmy w bardziej uroczysty sposób obchodzić.

Po krótkiej konferencji prasowej przed ratuszem, działacze weszli do środka, tam rozdając urzędnikom naklejki z niebieskim kwiatem, symbolizującym len. Ta roślina kwitła w czasie rzezi, stąd wybór jej na symbol tych wydarzeń. Następnie działacze rozdawali naklejki przechodniom w okolicy ratusza i Starego Miasta. **Edyta Kocyła-Pawłowska**

REKLAMA

ITBS – ZGL Sp. z o.o. w Iławie

OGŁASZA NABÓR PRZYSZŁYCH NAJEMCÓW NA WOLNY LOKAL MIESZKALNY

przy ul. Jagiellończyka 16A/4 o pow. 38,96 m²

położony na I piętrze budynku, składający się z pokoju, pokoju z aneksem kuchennym, łazienki i przedpokoju.

Do lokalu przynależą balkon oraz piwnica.

Wymagane wpłaty: partycypacja: 39.887 zł, kaucja 4.816 zł

Termin składania deklaracji do 10.08.2022 r.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 89 648 45 35 wew. 120 oraz na naszej stronie internetowej www.itbs-ilawa.pl

Prezes Zarządu
mgr inż. Paweł Korobczyk

SUKCES IŁAWA GOSPEL SINGERS. PIERWSZE MIEJSCE WE WŁOSZECH!

Lipiec dla zespołu Iława Gospel Singers okazał się wyjątkowo satysfakcjonującym artystycznie i podróżniczo czasem. Wszystko za sprawą udziału w „European Gospel Festival - Montegrotto Terme 2022” we Włoszech, gdzie w ramach konkursu wyśpiewał pierwszą nagrodę oraz wziął udział w międzynarodowych warsztatach muzyki gospel.

Iławski chór wykonujący muzykę gospel wyjechał na tygodniowe wakacyjne warsztaty do Włoch. Na zakończenie odbył się festiwal, w którym Iława Gospel Singers zajęło pierwsze miejsce, razem z włoskim chórem The Joy Gospel Singers.

Z całego świata do Montegrotto Terme we Włoszech zjechały się chóry śpiewające gospel. Nie mogło tam zabraknąć reprezentacji Iławy, chóru Iława Gospel Singers. Okazało się, że iławianie reprezentowali nie tylko nasze miasto, ale i Polskę, bowiem z naszej części Europy zespołów chóranych było niewiele. – Najwięcej uczestników dotarło w Włoch i Hiszpanii – relacjonuje Magdalena Wróblewska z Iława Gospel Singers.

European Gospel Festival - Montegrotto Terme to wydarzenie dość młode, organizowane od 2019 r. przez włoskie środowisko artystów związanych z muzyką gospel. Jego misją jest jednoczenie ludzi z różnych stron świata poprzez muzykę gospel oraz wzajemne inspirowanie się i koncertowanie w duchu życzliwej rywalizacji, w pięknych okolicznościach przyrody, jakie ma do zaoferowania region Wenecji Euganej-skiej we Włoszech.

Najpierw chóry wzięły udział w warsztatach, a potem odbył się festiwal. I to w nim iławscy chórzysci zajęli pierwsze miejsce razem z The Joy Gospel Singers z Włoch. – Organizatorzy nie przewidzieli, że mogą się im spodobać



Fot. archiwum IGS

dwie grupy – śmieje się M. Wróblewska. Dlatego i nagroda finansowa będzie prawdopodobnie do podziału. A jest to aż 3.000 euro! Z pewnością nagroda zostanie wykorzystana na dalszy rozwój zespołu.

Do Włoch wyleciało 14 osób, członków chóru, a to wystarczający skład koncertowy. Gratulujemy wszystkim! Tym bardziej, że po raz pierwszy ktokolwiek z Polski wziął udział w tym wydarzeniu.

– W świecie muzyki gospel niewiele jest konkursów dla chórów i innych wykonawców tego gatunku, bo ze względu na ogromną różnorodność środków wyrazu i stylów muzycznych gospel jest niezwykle „trudniemy”. Wiele zależy od subiektywnych opinii i preferencji muzycznych oceniających. Od początku powstania zespołu nie byliśmy zainteresowani jakąkolwiek formą rywalizacji, bo śpiewając Gospel – czyli Słowo Boże, skupialiśmy się przede wszystkim na przekazywaniu treści – wyjaśnia Mi-



Od lewej: Joanna Dembler i Carla Jane



Radość i niedowierzanie towarzyszyły wieści o wygranej

chał Wróblewski, dyrygent IGS. – Niestety, pandemia zmieniła wiele naszych zamierzeń artystycznych, wyhamowała aktywność,

systematyczną pracę i rozwój zespołu, więc zakwalifikowanie się do konkursu w Montegrotto podziało na nas mobilizująco, było



Fot. archiwum chóru

A po wygranej był czas na zwiedzanie

świetną okazją do wzmożonej pracy i wzniesienia nowego ducha w zespole. Wynik konkursu, myślę, że w pełni zasłużony, uczciwie wypracowany, tym bardziej dał nam impuls do planowania kolejnych, ambitnych artystycznych wyzwań.

Każdy koncert konkursowy oceniany był przez jurorów w kategoriach: dyscyplina i kontakt z dyrygentem, prezencja, intonacja i brzmienie zespołu, dobór repertuaru, kontakt chóru z publicznością, dynamika oraz interpretacja utworu obowiązkowego „Amazing Grace” (przygotowywanego we własnej aranżacji). Mentorami festiwalu oraz jurorami konkursu byli znakomici brytyjscy artyści gospel: Sir Basil Meade - współzałożyciel i dyrygent pierwszego w Wielkiej Brytanii chóru gospel (1982) London Community Gospel Choir, który zdobył szeroką popularność łącząc styl gospel z wieloma ga-

tunkami muzyki, w tym z popem, soulem, jazzem, R&B i muzyką klasyczną, często współtowarzyszył na scenie wielu artystom, takim jak Eric Clapton, Justin Timberlake, Madonna, Gorillaz czy Kylie Minogue; Carla Jane - trenerka wokalna, solowa wokalistka i dyrygentka kilku chórów w Manchesterze i Liverpoolu oraz Paul Watson - londyński multiinstrumentalista i producent muzyczny.

Zespół wspomnianych artystów prowadził także międzynarodowe warsztaty gospel pn. Workshop 360°, które dedykowane były chórzystom, solistom oraz muzykom. Dodatkowym wyróżnieniem dla reprezentacji Iławy był fakt, iż do zaśpiewania części solowej jednego z utworów w koncercie finałowym w wykonaniu chóru warsztatowego, Sir Basil Meade oraz Carla Jane zaprosili wokalistkę Joannę Dembler, która po mistrzowsku wykonała swoje zadanie.

KOPERNIK CHCIAŁ, ŻEBY NA PIENIĄDZU NIKT NIE ZARABIAŁ

Pochodzący z Ławy Robert Cyrta zagrał główną rolę w filmie „Tajemnice Ekonomii Kopernika”. Rozmawiamy z Robertem Szajem z Fundacji Nicolaus Copernicus, szefem kanału TVP Nauka, producentem filmu.

— To trzecia już produkcja filmowa Fundacji Nicolaus Copernicus, którą Pan kieruje, o Koperniku.

— Tak. Od samego początku popularyzujemy postać Mikołaja Kopernika, jego dziedzictwo. W tym nauki, którymi się zajmował. Do tej pory zrealizowaliśmy trzy filmy poświęcone Mikołajowi Kopernikowi. To „Tajemnica De Revolutionibus...”, „Tajemnice Astronomii Kopernika” i ostatni film, którego premiera odbyła się w Lubawie „Tajemnice Ekonomii Kopernika”.

To geniusz w wielu dziedzinach. Także w dziedzinie ekonomii. Jego traktat „O szacunku monety” mógł zmienić bieg historii... Właśnie o tej nieznannej, a przecież niezwykle ważnej działalności autora przewrotu kopernikańskiego jest nasz film.

— Film miał być fabularnym dokumentem, a ostatecznie powstał prawie w pełni fabularny. Co spowodowało zmianę?

— Chcieliśmy rozmawiać o traktacie Kopernika z wieloma ekspertami. Ze świata ekonomii, polityki, ze świata wielkich korporacji. Natrafiłiśmy na pewne bariery. Pierwszą z nich jest fakt, że teorie Mikołaja Kopernika nie są powszechnie znane. Druga okazała się jeszcze trudniejsza. Przedstawiciele niektórych wielkich światowych instytucji finansowych, po zapoznaniu się z teoriami Kopernika, odmawiali udziału w naszym filmie.

Jednocześnie granie kolejnych scen z życia Kopernika bardzo nam się układało.



Robert Cyrta jako Kopernik

Kopernik zaczął fascynować się obiegiem pieniądza już w dzieciństwie. Dzięki ojcu, który był kupcem i wspierał Królestwo Polskie podczas wojny z Krzyżakami. Bardzo ciekawe okazały się sceny pokazujące Kopernika, jako administratora Kapituły Warmińskiej w Olsztynie. To czas, kiedy nasz bohater zajmował się zasiedleniem opuszczonych podczas wojen łanów. Bardzo dobrze wypadły także sceny pokazujące Kopernika, jako wielkiego myśliciela i autora teorii pieniądza.

Teoria Kopernika sprowadza się do tego, że pieniądź ma być niezmienną miarą. Oniezmiennej, stałej wartości. W jego teorii pieniądź jest jednostką miary, podobnie jak obecnie metr czy kilogram. Jakie byłyby tego skutki, czy obecnie byłyby spekulacje na kursach walut i jej wartości? Tego na razie się nie dowiemy, bo postulaty wielkiego polskiego astronoma nie zostały zrealizowane. Gdyby

w przyszłości zostały wprowadzone, nasze życie uległoby całkowitej zmianie. Pewnie na lepsze.

Kopernik postulował, żeby na pieniądzu nikt nie zarabiał. W tamtych czasach ta teoria Kopernika była chyba bardziej rewolucyjna niż teoria heliocentryczna. Bezpośrednio dotyczyła każdego z możnowładców, administratorów miast. Jego teoria odbierała im prawo zarabiania na pieniądzu. Czerpania zysków z przywilejów mennicznych przekazanych przez króla. Jednak myśli Kopernika są nadal bardzo aktualne. W swojej teorii opowiada on o tym, że jest wiele plag, które niszczą państwa. Wiele z nich widać od razu, jak na przykład wojny, zarazy, ale podła moneta niszczy potęgę królestwa w sposób skryty i podstępny...

— Samego Kopernika, ale i jego ojca gra w filmie Robert Cyrta (pochodzący z Ławy - przypis red.). Czy

to było aktorsko trudne wyzwanie?

— Robert nie jest zawodowym aktorem, a aktorem amatorem. Jednak doskonale wcielił się w postać Mikołaja Kopernika i jego ojca. Jestem z jego gry bardzo zadowolony. To widać szczególnie w scenach przemówienia Kopernika w Sejmie.

— Młodego Kopernika gra syn Roberta Cyrty. Przeważało w tym wyborze podobieństwo rodzinne?

— Nie. Po zmianie koncepcji z filmu dokumentalnego na praktycznie film fabularny, musieliśmy sobie jakoś poradzić dysponując tym samym budżetem. To była kwestia finansowa. Jednak bardzo dobrze wyszło. I jestem z tego wyboru bardzo zadowolony.

— Kinowa premiera odbyła się w Lubawie. Skąd taki pomysł?

— Lubawa jest niezwykle ważnym miastem na drodze teorii heliocentrycznej

Mikołaja Kopernika. To w Lubawie w 1539 roku Kopernik został przekonany, żeby ją upublicznić. Mikołaj Kopernik tego nie chciał. Bał się szyderstw, wyśmiewania. Bał się, że ludzie, którzy nie rozumieją języka matematyki, nie zrozumieją tej teorii. W Lubawie został przekonany przez Georga Joachima Retyka i biskupa Tiedemanna Giesego do upublicznienia swojej teorii.

Nasza fundacja, dzięki wsparciu władz miasta, realizuje w Lubawie wiele projektów. To dlatego zdecydowaliśmy, że cały tryptyk o Koperniku, bo zrealizowaliśmy przecież trzy filmy o wielkim astronomie, tu będą miały swoją premierę. Planowaliśmy ją w lutym, ale pandemia pokrzyżowała nam plany.

To dlatego film miał tym razem swoją premierę na małym ekranie wcześniej niż na dużym. A premiera w telewizji polskiej, na kanale TVP Historia, miała miejsce w szczególnym dniu, bo 21 marca 2022 roku. Kopernik dokładnie 500 lat temu, 21 marca 1522 roku, wygłosił swoją teorię w Grudziądzu na Sejmie Prus Królewskich.

— Film ma zainteresowanie poza polskim odbiorcą?

— Tak. I tym filmem, i pozostałymi naszymi produkcjami o Koperniku interesują się stacje telewizyjne kilku krajów. Jesteśmy na to przygotowani dzięki wsparciu Narodowego Instytutu Wolności i Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich. Otrzymaliśmy dofinansowanie na tłumaczenia naszych filmów na języki hiszpański,

angielski, włoski i chiński. Teraz to procentuje.

— Fundacja Nicolaus Copernicus realizuje również filmy z ważnych wydań astronomie.

— Zrobiliśmy filmy z wypraw na trudne do zaobserwowania z Polski wydarzenia. Pierwszym była „Wyprawa na zaćmienie”, o całkowitym zaćmieniu Słońca z 2017 roku, które można było obserwować w Stanach Zjednoczonych. Dalej, film o tranzycie Merkurego na tle tarczy słonecznej, które obserwowaliśmy z obserwatorium astronomicznego na La Palmie. Trzecim filmem było „Zaćmienie”. To film o kolejnym zaćmieniu, które było przez nas obserwowane z Chile w 2019 roku.

W 2020 roku powstał nasz film o wielkiej koniunkcji dwóch planet, Jowisza i Saturna.

— Kolejną, obok Kopernika, postacią promowaną przez fundację jest Stanisław Lem?

W naszych planach są dwa filmy o tym wybitnym twórcy. Jesteśmy już po premierze pierwszego z nich przeznaczonego dla młodszej widowni. „Lem, przewidzieć przyszłość”, to produkcja o wynalazkach przepowiedzianych przez Lema, a to np. czytnik książek, czy smartfon. Kończymy też prace nad biograficznym obrazem pt. „Lem”. Przy jego produkcji dotarliśmy do unikatowych, nigdy niepublikowanych rozmów z nim. Mogę zdradzić, że są w nim m.in. unikatowe wspomnienia Stanisława Lema z czasów getta lwowskiego.

rozmawiał Stanisław Kryściński

TALERZYK WŚRÓD PAMIĄTEK Z WARMII I MAZUR

W konkursie na pamiątkę z naszego regionu drugie miejsce zajęła iławianka Agnieszka Zielińska, razem ze współpracowniczką z Nowego Miasta Lubawskiego. Stworzyły projekt talerzyków deserowych i zdobyły nagrodę finansową.

Idea corocznego konkursu jest wyłonienie regionalnych pamiątek, które kojarzą się z walorami województwa warmińsko-mazurskiego.

Wyniki konkursu w 2022 roku: Kategoria „Pamiątka regionu Warmii i Mazur 2022”:

- I miejsce - Koc „Mur pruski”, autor Elżbieta Wierdak - nagroda 4 tys. zł
- II miejsce - Zestaw talerzyków deserowych „Legenda na stół”, autor Natalia Reszka, Agnieszka Zielińska - 2,5 tys. zł,
- III miejsce - Zydelek warmiński, autor Stowarzyszenie Wzornictwo Przemysłowe Warmii i Mazur, we współpracy z iławskim producentem Dolux/_M - 1,5 tys. zł.
- nagroda internautów - „Warmia i Mazury - szach i mat”, autor Eleonora i Rafał Toś. Kafłarnia Warmińska. Pracownia ceramiki Eleonora Toś - 1,5 tys. zł.

Drugie miejsce zajęła (razem z Natalią Reszką) Agnieszka Zielińska, iławianka pracująca w Nowym Mieście Lubawskim. – Razem z Natalią prowadzimy Manufakturę Zawodów Dawnych przy Miejskim Centrum Kultury w Nowym Mieście Lubawskim – opowiada pani Agnieszka. – Na co dzień prowadzimy warsztaty rękodzielnicze, w tym ceramiczne, linorytnicze. W ramach pracowni ceramicznej powstał pomysł stworzenia talerzyków deserowych z funkcją użytkową oraz przesłaniem legend regionu Warmii i Mazur – jak mówi, pomysł narodził się szybko i impulsywnie. – Chciałyśmy stworzyć pamiątkę regionu, mającą formę użytkową, ale z elementami dziedzictwa kulturowego. W ten sposób połączyłyśmy legendy regionalne wraz z ceramiką użytkową. Powstał zestaw talerzyków



Agnieszka Zielińska

deserowych dopasowany do miejsc, w których legendy mogą być mało znane. Talerzyki z legendami były tworzone indywidualnie, ręcznie na potrzeby konkursu. – Nic nie stoi na przeszkodzie, aby stworzyć na tej podstawie pamiątkę mikroregionu np. talerz z wizerunkiem Smoka z Scholtenbergu może zostać wykonany w ramach Manufaktury Zawodów Dawnych na potrzeby sprzedaży w Informacji Turystycznej w Iławie – sugeruje Agnieszka Zielińska. Zresztą to samo dotyczy



Talerzyk ze Smokiem z Scholtenbergu

Ostródy, Kętrzyna, Nowego Miasta Lubawskiego, Mikołajek czy innych miejscowości, które chciałyby mieć komplet lub

pojedyncze wyroby. Panie z manufaktury zapraszają do współpracy.

Łącznie wpłynęło 46 prac z całej Polski. Na wybrane prace głosowało w internecie 1476 uczestników.

„Dla turystów powinna stanowić cenny ślad z pobytu, przywoływać wspomnienia i zachęcać do ponownego odwiedzenia. Z kolei mieszkańcom regionu sprzyjać tworzeniu nowych więzi społecznych oraz budowaniu lokalnej tradycji i kultury” – informują organizatorzy.

W skład komisji oceniającej poszczególne prace wchodził przedstawiciel: zarządu województwa warmińsko-mazurskiego, Państwowego Liceum Plastycznego w Olsztynie, Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Pałacu Młodzieży im. Orłów Lwowskich w Olsztynie, Departamentu Koordynacji Promocji oraz Departa-

mentu Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

– Swoje zdanie na temat pamiątek mogli wyrazić również internauci, którzy wybierali zwycięzców w poszczególnych kategoriach – tłumaczy Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa.

Konkurs na „Pamiątkę regionu Warmii i Mazur” organizowany jest już od 2007 roku i od wielu lat cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Od tego czasu wpłynęło do nas blisko 700 różnych i jednocześnie bardzo inspirujących prac.

Wszystkie tegoroczne prace do 31 sierpnia 2022 roku można oglądać w Muzeum Budownictwa Ludowego-Park Etnograficzny w Olsztynie, natomiast od 1 do 31 października 2022 roku zaplanowano wystawę w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie.

eka

LATAJĄCE PSY ŁAPAŁY FRISBEE

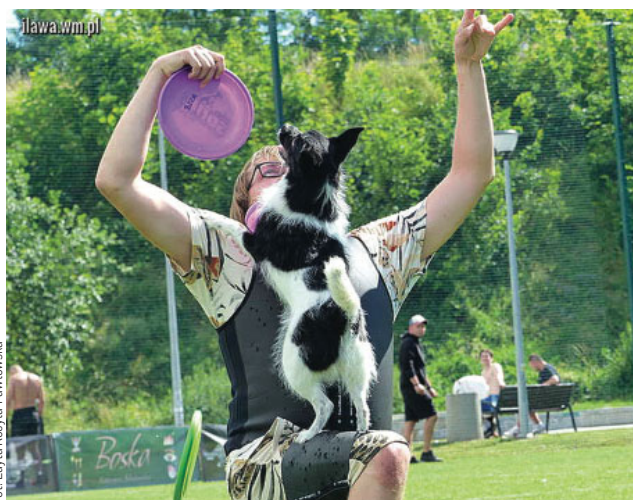
PIES I CZŁOWIEK\\ Przez cały pierwszy lipcowy weekend w Iławie trwały zawody w dog frisbee. Psy skaczące kilkadziesiąt centymetrów nad trawą łapały w zęby lecący plastikowy krążek. Najbardziej widowiskowa jest konkurencja freestyle, która do intensywnego ruchu zmusza także właścicieli.

Border collie to rasa, która w tym sporcie ma przewagę ze względu na swoje cechy, ale na bocznym boisku stadionu miejskiego w Iławie można oglądać przedstawicieli bardzo różnych psich ras, w tym Bezę Pawła i Katarzynę Jakubowskich z Lubawy. Beza, zabrana kilka lat temu ze schroniska, okazała się utalentowanym latającym psem, za sprawą jej i jej właścicieli na naszym terenie zaczęto także organizować tego typu zawody.

Dog frisbee wymaga bliskiej współpracy psa i jego pana (choć najczęściej rzucają panie, Paweł Jakubowski jest wyjątkiem).

Sport polega na rzucaniu plastikowego dysku w odpowiednim kierunku, z odpowiednią siłą tak, by pies miał możliwość złapania go w pysk.

Konkurencje są różne, na przykład dystansowa, gdy trzeba rzucić dysk jak najdalej, a najlepsi rzucają nawet 60-70 metrów. Najbardziej widowiskowa, jak przyznają i zawodnicy,



Paweł Jakubowski i Beza z Lubawy

i organizatorzy, isędziowie, jest konkurencja freestyle, w której człowiek nie tylko rzuca dysk na pewną odległość, ale i dodaje inne elementy do pokazu. W ten sposób można wyeksponować zalety zespołu, jakim jest pies i jego człowiek. W Iławie można było zobaczyć wielu debiutantów w tym sporcie, także kilku z grupy Cztery Łapy Iławy.

Katarzyna Kamińska, współorganizator eventu oraz jednocześnie zawodnik, a czasami i sędzia,

mówi, że wystartowało około 160 teamów człowiek plus pies. – Ludzi jest mniej, bo około 100, bo czasami człowiek startuje z dwójką lub większą liczbą psów – wyjaśnia.

Zawody w Iławie są kwalifikacją do Mistrzostw Świata, które odbędą się w Poznaniu. Wielu zawodników iławską imprezę rozpoczęło swój urlop, zostając w naszym regionie na dłużej. A przyjechali z wielu zakątków Polski, od Śląska po Wybrzeże.

Edyta Kocyła-Pawłowska

A U NAS POMAGAMY TAK! WIZYTA GOŚCI Z TARNOPOLA

SPOŁECZEŃSTWO W Ławie przebywali goście z ukraińskiego Tarnopola. Są to osoby udzielające pomocy wewnętrznym uchodźcom wojennym. Do nas przyjechały wymienić doświadczenia.

Już następnego dnia po wybuchu wojny zaczęliśmy pomagać – mówi Lilia Wawriniw, dyrektorka Szkoły nr 28 w Tarnopolu, która do Ławy przyjechała wymienić się doświadczeniami. Współpraca między placówkami: jej szkołą i łubawskim gimnazjum (przed jego likwidacją) trwała dość długo. – Naturalnym było, że w tych trudnych chwilach trzeba się spotkać i wesprzeć, porozmawiać – mówi Marek Borkowski, który był dyrektorem wspomnianego gimnazjum, a obecnie sprawuje funkcję przewodniczącego rady powiatu ławskiego.

Tarnopolska szkoła pomaga tym, którzy z powodu działań wojennych na Ukrainie musieli porzucić swój dom, swój dobytek. Do tej pory pomogła ok. 700 takim osobom. – Niektórzy przebywali u nas kilka dni i jechali

dalej, inni zostali na parę miesięcy – mówi nam dyrektorka szkoły podczas wizyty roboczej w ośrodku dla uchodźców z Ukrainy, prowadzonym przez powiat ławski. – Mamy podobne doświadczenia – mówi starosta powiatu ławskiego Bartosz Bielawski. Podczas spotkania w ośrodku przy ul. Kościuszki w Ławie okazało się, że zryw wolontariuszy na samym początku wojny był podobny i w Tarnopolu, i w Ławie.

W szkole, z której nauczycielki i dyrektorka przebywają w naszej okolicy, stworzono miejsce czasowego pobytu. – Obecnie mają trochę więcej czasu, więc zaprosiłem tę grupę, by zobaczyła jak my, Polacy, organizujemy taką pomoc – dodaje Borkowski.

– Porównujemy i sprawdzamy, jakie są różnice w wniesieniu pomocy. Chcemy także pokazać, jak my, ze wsparciem pana sta-



Od lewej: Marek Borkowski, Bartosz Bielawski oraz goście z Tarnopola

rosty, organizujemy u nas pomoc.

– W tym obiekcie mieścił się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy – opowiadał gościom siedzącym przy stole przy ul. Kościuszki starosta Bielawski. – Dokładnie tu znajdował się magazyn, a obecnie ukraińscy przyjeźdźni mają stołówkę. To pomieszczenie jest połączone z kuchnią. W niej wcześniej uczniowie uczyli się zawodu.

Pod tym względem nie było trzeba dużego nakładu, by to miejsce przystosować do obecnej funkcji. – Mocno w funkcjonowanie tego miejsca zaangażowała się także parafia grekokatolicka, na czele z księdzem Gościńskim i jego żoną, która jest dyrektorem jednej z naszych szkół – zaznaczył starosta.

Podkreślał wagę pracy wolontariuszy. Wymieniał także firmy, które poma-

gały w przygotowaniu budynku do zamieszkania. Trzeba było m.in. odświeżyć ściany. – Problemem na starcie był brak wystarczającej liczby pryszniców. To nas kosztowało najwięcej energii i czasu – opowiadał starosta. – Łóżka, szafki, otrzymaliśmy w większości od darczyńców, producentów takich mebli.

Tarnopol nie jest objęty działaniem wojennym, dlatego jest relatywnie bezpiecznym miejscem.

– U nas było bardzo podobnie, też musieliśmy adaptować pomieszczenia szkolne – mówiła dyrektorka tarnopolskiej szkoły, co tłumaczył M. Borkowski. – Potrzebowaliśmy też wszystkiego, od łóżka po pralki. Z początku

Trudność w tym przypadku polegała na jednoczesnym adaptowaniu szkoły, przyjmowaniu uchodźców i... prowadzeniu lekcji online. One cały czas trwały, aż do wakacji. Trzeba było

więc pod jednym dachem połączyć kilka zadań.

– Łodówki dostaliśmy także od darczyńców – dodał starosta, podkreślając, że trafiły one do ośrodka, będąc zapełnionymi po brzegi jedzeniem.

Obie strony mają na koncie podobne doświadczenia, jak choćby moc wolontariatu czy darczyńców. – Mieliliśmy dyżury 24-godzinne – opowiadały panie z Tarnopola. – To było trudne, bo oprócz emocji, trzeba było jeszcze opanować zmęczenie. Każde miasto miało posterunki na wjeździe i wyjeździe. Tym zajmowali się mężczyźni. Posiłki dla nich również przygotowywali nauczyciele ze Szkoły nr 28.

Wizyta nauczycielek z Tarnopola pozwoliła nie tylko na porównanie sposobów udzielania pomocy. Dała także potwierdzenie, że w tej trudnej sytuacji zawsze znajdzie się ktoś, na kogo można liczyć.

Edyta Kocyła-Pawłowska

ZŁOTA TARKA – TO BĘDĄ TRZY DNI PEŁNE JAZZU

POD NASZYM PATRONATEM To już 51 edycja Festiwalu Jazzu Tradycyjnego, na który do Ławy z całego kraju – a nawet zagranicą – zjeżdżają miłośnicy tego gatunku muzyki.

Po pięcioletniej przerwie wraca konkurs o Złotą Tarkę. Odbędzie się on o godzinie 20:00. Pół godziny wcześniej ze Starego Miasta wyruszy Parada Nowoorleańska, prowadzona przez zespół Brass Federacja. Po konkursie w amfiteatrze im. Louisa Armstronga rozpoczną się koncerty główne. Wystąpią wówczas: Brass Federacja i Nika Lubowicz z Henry-

kiem Miśkiewiczem jako gośćmi. Ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się ok. 23:45.

Prowadzenie: tradycyjnie już Paweł Sztompke.

O 24:00 w parku miejskim rozpocznie się bal jazzowy z udziałem Szymon Klekowicki Parnas Band z gościnnym udziałem Tamary Behler. Wstęp na to wydarzenie będzie bezpłatny.

W sobotnie południe (13 sierpnia) z wieży ratusza zabrzmie hejnał Ławy w wykonaniu Radosława Mosurka. O13:00 i 14:00 podczas rejsów statkiem ławia wystąpią finaliści konkursu o Złotą Tarkę. Bilety: ulgowy 20 zł, normalny 25 zł.

O 20:00 w amfiteatrze rozpocznie się koncert galowy „100 lat jazzu w Polsce”. Wystąpią: Alchemik Big Band Grzegorza Grzecha Piotrow-

skiego (dyrektora artystycznego Festiwalu) z gośćmi specjalnymi: Hanną Banaszką z zespołem, Ewą Bem i Januszem Szromem, Piotrem Szmidtem i Henrykiem Miśkiewiczem.

Z kolei o 23:00 rozpocznie się koncert Gunhild Carling i jej zespołu. To pochodząca ze Szwecji zjawiskowa wokalistka, tancerka, multiinstrumentalistka, która zasłynęła już jako dziecko z występów

z zespołem składającym się z członków jej rodziny. Ona sama na Złotej Tarcie już występowała, było to w 2014 r. Zrodziła natomiast - w 1999 r. Natomiast o północy w parku miejskim rozpocznie się jam session. Wstęp bezpłatny. Także w sobotę odbędzie się wydarzenie towarzyszące. Będzie to już tradycyjny Jazz za kratami. Z koncertem dla osadzonych w ławskim Zakładzie

Karnym wystąpi Karolina Szewc z zespołem.

W niedzielę 14 sierpnia o 14:00 w amfiteatrze rozpocznie się msza św. jazzowa z udziałem chóru Petera Mantel „The Africa Gospel Project”. Wstęp będzie bezpłatny.

Ceny biletów: ulgowy 30 zł, normalny 50 zł.

Karnet dwudniowy ulgowy 70 zł, normalny 100 zł.

Sprzedaż prowadzi Ławskie Centrum Kultury. **eka**

IMPREZA PRZY ZAMKU PRZYCIĄGNEŁA TŁUMY

WYDARZENIA W niedzielę (17 lipca) tłumy przybyły do niewielkiego Szymbarku, leżącego pod Iławą, by wziąć udział w degustacjach, oglądaniu, tworzeniu podczas spotkania zarówno z tradycją, jak i kulturą Warmii i Mazur.



Goście z najbliższej okolicy i turyści, interesujący wystawy, ludowe utwory ze sceny, wielu chętnych, by zobaczyć ruiny zamku od środka (nie wszystkim

się niestety udało) i długa kolejka po pyszną zupę z lina, gotowaną przez Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Iława, szefa kuchni Dariusza Barygę oraz Aleksandrę Juszkiewicz, zwyciężczynię

telewizyjnego programu Master Chef. Tak w skrócie można podsumować II Międzypokoleniowe Spotkanie z Tradycją i Kulturą Warmii i Mazur. Całość odbyła się na podzamczu w Szymbarku.

Oprócz wymienionych atrakcji można było także wziąć udział w warsztatach artystycznych stowarzyszenia SART, stworzyć własną świeczkę z Fabryką Inicjatyw Obywatelskich, posłu-

chać Dzieci Ziemi Iławskiej oraz Morawy, przymierzyć oko do sprzętu wojskowego, wziąć udział w głośnym czytaniu...

W konkursie dla Kół Gospodyń Wiejskich na

najlepsze danie zwyciężyło KGW z... Szymbarka. Następne były Koła z: Tynwałdu, Ząbrowa, a na 4 miejscu - z Radomka.

Organizatorem była Fundacja Zamek Szymbark.eka



JEŚLI SIĘ BARDZO CHCE, TO I KRAWĘŻNIK WYSTARCZY

ŁUDZIE\\ Hubert Rólkiewicz chciałby, żeby każdy miał pasję i mógł się w niej realizować. Kiedy mówi, że dzieci są nadzieją na dobrą przyszłość tego świata, brzmi to szczerze i naturalnie. Kim jest? Przede wszystkim animatorem młodych ludzi mieszkających w Ławie.

— Czy pana można zaliczyć jeszcze do młodzieży? Czy już do młodych dorosłych?

— Ha! Dobrze pytanie. Wydaje mi się, że raczej jestem „młody dorosły”, choć styczność mam większą z młodzieżą i dziećmi. Dobrze się zresztą czuję w każdym środowisku, niezależnie od wieku. Pracować jednak chyba wolę z dziećmi. To nasza przyszłość i uwielbiam im przekazywać wiedzę i umiejętności. Rower grawitacyjny, deskorolka, hulajnoga – to sporty, które można uprawiać w skateparku. A do tego kalistenika, czyli trening oporowy, podczas którego wykorzystuje się ciężar własnego ciała.

— W jaki sposób powstało stowarzyszenie, do którego pan należy, czyli Stowarzyszenie Sportów Xtremalnych?

— Wraz z kilkoma osobami, które angażowały się w życie społeczne, stwierdziliśmy, że skoro robimy sporo na rowerach i przekazujemy te umiejętności innym, to może warto to zalegalizować. Chodziło o zebranie ludzi, którzy jeżdżą i robią coś dla innych. I jakoś tak wyszło. Można powiedzieć, że trochę z siebie. W pewnym momencie stwierdziliśmy, że w Ławie brakuje infrastruktury. Dlatego powstał pumptrack, czyli specjalny tor do jazdy rowerem. Stąd wziął się m. in. zgłoszony do Ławskiego Budżetu Obywatelskiego pomysł na Young Spot, tzn. miejsce spotkań młodych. Wyszło to trochę inaczej, niż zakładaliśmy, ale i tak jesteśmy bardzo zadowo-



Fot. Edyta Kocyta-Pawłowska

Podczas tegorocznej, piętnastej edycji Turnieju Broken Ball wiele wydarzeń poświęconych było także kulturze młodzieżowej. My przyglądaliśmy się, jak Hubert Rólkiewicz uczy młodzież ekstremalnej jazdy na deskorolce, rowerze i hulajnodze

leni, bo spełnia swoją rolę. Czyli daje możliwość ćwiczenia różnych sportów. I na tyle nam się młodzież ławska rozwinęła, że trochę już brakuje miejsca. Bardzo, bardzo bym chciał, żeby młodzież miała gdzie się bardziej rozwijać. Jeden mały skatepark jest super na początek, ale w pewnym momencie zaczyna już brakować czegoś więcej.

— Trzeba przekonać do tego dorosłych. Tylko jak to zrobić?

— Mamy pewien pomysł, i chyba nawet znajdzie on swój efekt w tegorocznym budżecie obywatelskim. Ale jeszcze nie chcę zdradzać szczegółów.

— Otrzymał pan stypendium z klubu radnych Dla Ławy, prawda?



Fot. archiwum prywatne

Warsztaty Xtremalna Ława

— Tak, za działalność około-skateparkową. Zależało nam nie tylko na jego zbudowaniu. Nie chodziło o to, żeby stał pusty. Chodziło o to, żeby to miejsce też animować przy okazji różnych wydarzeń.

— Pewne rzeczy wykonuje pan zarobkowo, ale sporo także zupełnie za darmo.

— Dokładnie. Każdy chce zarabiać, wiadomo. Ale nawet kiedy jestem na skateparku tak dla siebie, dla

ćwiczeń, to nawet wtedy staram się coś podpowiadać młodszemu, żeby się tylko mogli rozwijać.

— Skąd się u pana wzięło to zainteresowanie ekstremalną jazdą na rowerze?

— To takie poczucie wolności... Miałem już w gimnazjum swoją grupkę ludzi, z którymi jeździłem deskorolką, oglądaliśmy o tym sporcie programy na kablówce... Zbieraliśmy się u kogoś, żeby pograć w Tony'ego Hawka na konsoli (seria gier o jeździe na deskorolce). Jakoś tak stopniowo wychodził z tym na zewnątrz. Nie było za bardzo miejsc w Ławie, ale jeśli bardzo się chce, to nawet krawężnik wystarczy. I w moim przypadku tak to się rozwinęło, że jeżdżę do teraz. Od gimnazjum. I nadal to uwielbiam. Staram się być nie tylko zawodnikiem, ale i trenerem, wsparciem dla młodszych. Są w Ławie zawodnicy, którzy prezentują wysoki poziom. Myślę, że postawienie skateparku dało sporo możliwości. Nasza młodzież mogłaby jeździć na ogólnopolskie zawody i zajmować tam wysokie miejsca.

— Dlaczego więc nie jeździ?

— Myślę, że młodym ludziom brakuje zawodów tutaj u nas, w najbliższej okolicy. Wyjazd na przykład do Warszawy to dla nastolatka nie tylko może być za duży koszt, ale i za duże przedsięwzięcie. Nie pojedzie sam, musi mieć opiekuna, a rodzic nie zawsze ma czas. A gdyby tak zacząć u siebie, to później łatwiej iść gdzieś dalej.

Kiedy wyjechałem do Gdańska, co było związane ze szkoleniami, ze studiami, w moim życiu pojawiła się robotyka. Szukałem po prostu ciekawej pracy i trafiłem na zajęcia z dziećmi. Składanie klocków lego i do tego programowanie? To mnie gdzieś tam z boku zawsze interesowało. Do tego – przy okazji niejako – edukowanie, a raczej przemykanie wiedzy z każdej właściwie dziedziny. A klocki Lego były zawsze moją ulubioną zabawką, ulubionym prezentem na każde święta. Nowy zestaw Lego i możliwość pokombinowania, jak go złożyć? Największa frajda! Oczywiście dość droga.

Z dziećmi pracowałem od zawsze. I w harcerstwie, i w pracy zarobkowej, na koloniach czy wyjazdach jako pilot, przewodnik. Kiedy więc pojawiła się na horyzoncie praca z dziećmi i klockami... Świetne połączenie! Zaczęło się na studiach, a teraz przeniosłem to do Ławy. I mam odpowiednie szkolenia, by zajmować się i dziećmi, i Lego.

— Od lat działa pan z młodymi ludźmi. Czy ta grupa społeczna jakoś się zmieniła na przestrzeni lat?

— Młodzież, która nie ma zainteresowań, jest trudna. Rzecz w tym, że my jako działacze, animatorzy, powinniśmy mieć dla młodych szeroką ofertę, z której mogliby skorzystać. Nie musi to być jazda na rowerze czy deskorolce. Chciałbym, by każde dziecko miało swoją pasję i możliwość realizowania się w niej. Wtedy może nie hałasowałoby pod blokiem.

Edyta Kocyta-Pawłowska

JEZIORO JASNE – CZY TO TU SKRYWA SIĘ BURSZTYNOWA KOMNATA?

ZAPRASZAMY WAS NA WYPRAWĘ DO NAJBARDZIEJ PRZEJRZYSTEGO LEŚNEGO JEZIORA, JAKIE WIDZIELIŚCIE NA WARMII I MAZURACH. TO JASNE NA POJEZIERZU IŁAWSKIM, WYJĄTKOWO UBOGIE WE FLORE I FAUNĘ.

Zaraz przy drodze asfaltowej na trasie prowadzącej z Iławy przez Siemiany (gmina Iława) do wsi Jezioro (w kierunku Jerzwałdu) znajduje się leśny parking, na którym można zostawić samochód. W tym miejscu zaczyna się ścieżka edukacyjna przygotowana przez nadleśnictwo. Dojście do jeziora zajmuje około 15 minut, utwardzoną drogą leśną, zatem nawet wózki dziecięce bez problemu tam przejadą. Rezerwat Jezioro Jasne znajduje się w lesie, około 1 kilometra trzeba iść pieszo. Potem skręcamy w prawo w drogę połączoną. Przed nami jeszcze mniej więcej 200 metrów przez las (szlak zielony). W ten sposób docieramy do punktu widokowego nad jeziorem Jasnym. To tu rozpoczyna się też licząca 1,5 kilometra ścieżka, którą można obejść jezioro. Ponadto dookoła jeziora Jasne jest wyznaczona

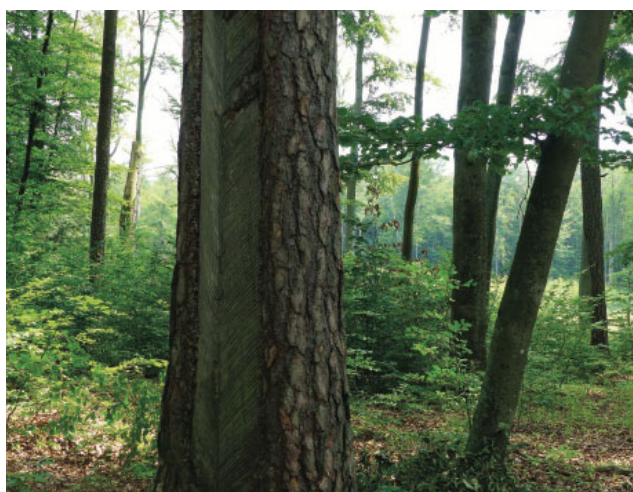
trasa spacerowa oznakowana kolorem żółtym.

Na temat jeziora krąży wiele legend i opowieści. Niejeden śmiały szukał tu skarbu, jednak jest to chyba tylko legenda, ponieważ od lat trenują tu pletwonurkowie, którzy jak dotąd niczego nie wyciągnęli. Inna legenda to ta o rzekomo cudownej i uzdrawiającej mocy wody. Faktem historycznym jest natomiast to, że przed II wojną światową Niemcy używali jej do produkcji piwa w browarze w pobliskiej Iławie. Natomiast równie malowniczo – bo nad Dużym Jeziorakiem – położone Siemiany to miejscowość, w której zwłaszcza latem przebywa wielu turystów. Chętnie zaglądają i nad Jasne, by na własne oczy sprawdzić jego przejrzystość, a może i odkryć tajemnice... Tym bardziej, że w świadomości tutaj mieszkających krąży niezwykła opowieść o zatopionej tu przez hitlerowców bursztynowej komnacie.

Jezioro Jasne zajmuje powierzchnię 11,19 ha na terenie Nadleśnictwa Susz w powiecie iławskim. Powstało po wytopieniu bryły lodu zalegającej w grubych warstwach piasku i m.in. dlatego też charakteryzuje się wyjątkową przejrzystością wody. Światło dociera tu na głębokość 14-15 m. Jego maksymalna głębokość wynosi 19,8 m, a jego głębokość średnia to 8,4 m. Jest wyjątkowo ubogie o wysokiej kwasowości wody (pH=4,3), co znajduje swoje odbicie w ubóstwie fauny i flory. Ogranicza się ono do kilku gatunków glonów i sinic oraz do wąskiego pasa roślinności przy-



Jezioro Jasne



żywicowanie, które widać na tym drzewie, to proces pozyskiwania żywicy (głównie z sosny zwyczajnej). Polega to na nacinaniu kory i zbiorze wycieku do specjalnych pojemników. W Polsce żywicowanie zaprzestano w 1994 r.

brzeżnej. Na taflach jeziora możemy obserwować pływające kaczki – są to gągoły. Gnieźdzą się one w obszernych dziuplach wypróchniałych drzew na wys. 2 - 30 m. Pisklęta wydrapują się z głębokiej dziupli za pomocą ostrych i zakrzywionych pazurków, po czym same zeskakują w dół. Gągoł jest wpisany w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt jako gatunek ocalony przed wyginięciem.

W toni jeziora występuje karłowaty okoń kanibal.



Guzowata forma sosny zwyczajnej

A nad wodą często można spotkać rzadki gatunek – ważkę zalotkę.

Rezerwat przyrody „Jasne” to jeden z trzech rezerwatów na terenie Parku. Utworzono go w lipcu 1988 roku. Ochroną objęto: jezioro Jasne, jezioro Luba o powierzchni 2,42 ha, torfowiska oraz przylegające drzewostany, co daje łączną powierzchnię 106,30 ha. Specyfiką tego rezerwatu jest istnienie obok siebie dwóch zupełnie odmiennych układów przyrodniczych, jakim jest ubogie jez. Jasne i zróżnicowane florystycznie jez. Luba.

Jezioro Luba jest jeziorem dystroficznym otoczonym przez szeroki kożuch torfowiskowych roślin, ciągnący się wąską rynną w kierunku północnym. Jego taflę porastają liczne lilie wodne. Na torfowiskach otaczających jezioro rosną m.in. chroniona i owadożerna rosiczka okrągłolistna, czermień błotna oraz żurawina błotna o owiotkach płocących się na płatach mchu torfowca pędach. Mech torfowiec to roślina, która posiada specjalne „buteleczkowate” komórki. Pozwalają mu one zgromadzić 25 razy więcej wody, niż sam waży. Pozwala to przetrwać długotrwały okres suszy. Dobrze widoczne są też z daleka kępy turzyc z białym puchem na końcu łodyg, są to welnianki.

Na terenie rezerwatu między innymi zabrania się: kąpieli i uprawiania sportów wodnych, polowania, chwytania, płoszenia i zabijania dziko żyjących zwierząt, niszczenia gniazd, wybierania jaj i piskląt wszystkich gatunków ptaków,

niszczenia i uszkodzenia drzew i innych roślin, zanieczyszczania wody i terenu, wzniesienia ognia oraz zakłócania ciszy, przebywania poza miejscami wyznaczonymi. Na jednej z tablic postawionych przy ścieżce edukacyjnej czytamy: „Każda niedozwolona ingerencja ze strony ludzi (...) może się przyczynić do powstawania nieodwracalnych zmian w jakości wód tego unikatowego jeziora”.

Oprócz unikatowego w skali kraju rezerwatu jeziora Jasne, na obszarze Nadleśnictwa Susz zewidencjonowano jeszcze dwa inne rezerваты oraz 39 pomników przyrody. Warto przyjrzeć się temu obszarowi z bliska. Obszar Nadleśnictwa Susz leży w centralnej części Pojezierza Iławskiego, charakteryzuje się występowaniem licznych jezior polodowcowych i bagien.

Teren nadleśnictwa charakteryzuje niebywale bogactwo przyrodnicze, czego dobitnym przykładem jest obecność około 104 gniazd (!) bielika, orlika krzykliwego, kani rudej oraz bociana czarnego. Niewiele jest w Polsce, ale i w Europie miejsc, gdzie równie licznie bytują ptaki szponiaste. Poza tym od 2012 roku Nadleśnictwo Susz uczestniczy w programie rolnośrodowiskowym, którego celem jest ochrona siedlisk derkacza, bekasa kszyska i czajki.

Świetnie czuje się tu mnóstwo innych gatunków zwierząt chronionych, m.in. traszki, kumaki, bobry, wilki oraz liczne gatunki nietoperzy.

oprac. eka

na podstawie informacji Nadleśnictwa Susz i portalu pojezierzeilawskie.pl

OBCHODZILIŚMY ŚWIĘTO MIASTA

WYDARZENIA\\\\ Pogoda sprzyjała organizatorom pierwszego dnia święta Iławy. Na boczne boisko stadionu miejskiego przybyły tłumy. Niestety, drugiego dnia padało, ale brak zadaszenia amfiteatru nie przeszkadzało w dobrej zabawie.



fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Iława obchodzi w tym roku swoje 717-lecie. Dni Iławy podzielone zostały tradycyjnie na cały

weekend. Koncert w sobotę, 9 lipca, poprowadziła śpiewając Amelia Dubańska. Punkt 19:00 na

scenę wyszedł Baranowski, który rozbijał widowie. Później wystąpili bracia Szczepanik, czyli zespół

Pectus. Na koniec - T. Love z niezastąpionym Muńkiem Staszczkiem na wokalu. Wstęp był bezpłatny.



gdzie rozstawiły się food trucki.

Drugiego dnia święta miasta koncert odbył się już nie na stadionie przy ul. Sienkiewicza, a w amfiteatrze nad Małym Jeziorakiem. Najpierw, z opóźnieniem z powodu deszczu, wystąpiła Kabaretowa Grupa Biesiadna, a następnie na scenę wyszła Krystyna Giżowska, która w Iławie występowała ostatnio... 20 lat temu!

Główny organizator to Iławskie Centrum Kultury.

eka

Mieszkańcy i turyści nawet kilkakrotnie przemierzali trasę między stadionem a parkingiem koło basenu,





JEZIORAK — 27 KILOMETRÓW PIĘKNA, NATURY I RELAKSU

TURYSTYKA\\\\ Stoisz na moście w Ławie, przed tobą Jeziorak — jezioro niczym autostrada, długie na 27 kilometrów. Możesz je pokonać z dużą prędkością motorówki czy skutera, jak autem na autostradzie właśnie. Ale po co?

Smigając na skuterze czy motorówce pocujemy klimat Jezioraka, ale tylko po powierzchni i przez chwilę. Lepiej spokojnie żeglować (a nawet... dryfować) po wodach najdłuższego jeziora w Polsce. Długość to tytułowe 27 kilometrów, a samo jezioro momentami bardziej wygląda jak bardzo szeroka rzeka. Żeglarski rekord Jezioraka (z jednego krańca na drugi i z powrotem) należy do ławianina Karola Górskiego, który wraz z załogą trasę tę (54 km) pokonał w 5 godzin i 14 minut. To jednak sportowcy-wyczynowcy, my jesteśmy amatorami i lubimy wolniejsze tempo.

**JEZIORAK
W NIEKTÓRYCH
MIEJSCACH JEST
BARDZO WĄSKI, CO JEST
AKURAT — W OPINII
WIELU ŻEGLARZY
— JEGO ZALETĄ.**

W razie zagrożenia pogodowego (burza czy silne wiatry przechodzące nawet w szkwał) czy wypadku na wodzie dużo łatwiej dzięki temu dostać się na bezpieczny brzeg. Do tego nad bezpieczeństwem czuwa Ławskie Wodne Pogotowie Ratunkowe, które już nie raz ratowało wodniaków z opresji. Miejscem, z którego WOPR-owcy ruszają na akcje (i w którym też prowadzą szkolenia) jest wart odwiedzenia śródlądowy Port Ława.

Naszą podróż po Jezioraku możemy zacząć właśnie np. w Ławie, do której dojedziemy nie tylko samochodem, ale tak-



Jeziorak z lotu ptaka

że pociągami — to ważny węzeł kolejowy i dotrzemy tu z praktycznie każdego zakątka Polski. Z dworca szybko nad wodę, ale wcześniej koniecznie zatrzymajcie się na chwilę w tym pięknym mieście, posiadającym — podobnie jak inne miejscowości położone nad Jeziorakiem — swój oryginalny mikroklimat.

Ławę już zwiedziliśmy, ruszamy dalej! Niczym bohaterowie książek Zbigniewa Nienackiego w serii o Panu Samochodzik (Jeziorak często był miejscem akcji tych powieści) i wielu innych wodniaków spragnionych natury, wypłynęliśmy z Ławy, a tu już duża atrakcja, a nawet wielka! Wielka Żuława, którą mijamy po lewej stronie, to jedna z największych wysp śródlądowych w Polsce, ma aż 82,4 ha i jest w większości... dzika (mimo tego, że znajduje się w granicach miasta Ława).

Płyniemy dalej, na północ, a po prawej stronie widzimy już pierwszy „MOP”

na tej wodnej autostradzie. To Ekomarina, nowoczesny port żeglarski — na Jezioraku są dwa takie obiekty, a trzeci znajduje się w Zalewie, nad połączonym z Jeziorakiem jeziorem Ewinki. Aktualnie nic z mariny nie potrzebujemy więc lecimy dalej, w kierunku Sarnówka (znajduje się tu ośrodek wypoczynkowy Telewizji Polskiej, więc nie dziwicie się, jak zobaczycie jakąś gwiazdę ekranu), Makowa itd. Ale zanim dopłyniemy do tych miejscowości, to wcześniej już możemy przygotować sprzęt wędkarski. Przed nami ukazał się właśnie Jeziorak w swej szerszej postaci — to tzw. rozlewisko szalkowskie, znajdujące się wzdłuż wsi Szalkowo (popatrzcie na te wille po prawej stronie — niegdyś rolnicza wieś mocno zmieniła swój charakter). Ale my do Szalkowa nie przypłynęliśmy podziwiać architektury, my tu przypłynęliśmy coś złowić! Ten odcinek Jezioraka to królestwo sandacza, pięknego drapieznika, z którym trzeba nieźle

powalczyć, aby wyciągnąć go z wody. Ale jaka potem jest duma! Takie zdobycze można wspominać przez lata. I teraz albo buziak یرbka wraca do wody, albo zabieramy ją z sobą — to już od Was zależy (pamiętajcie jednak o obowiązkowej karcie wędkarskiej i zezwoleniu, do kupienia w Ławie i nie tylko w kilku lokalizacjach).

Rybkom mówimy cześć! i znowu rozwijamy żagle. Na chwilę odbijemy wlewo (ciagle płyniemy na północ), na Zatokę Widłagi. To część akwenu, na której panuje ograniczenie prędkości jednostek wodnych do 6 km/h. Tu możesz spokojnie chłonać naturę Parku Krajobrazowego Pojezierza Ławskiego, którego „kręgosłupem” jest Jeziorak. Zresztą, najdłuższy akwen w kraju uchodzi też za jeden z najspokojniejszych, biorąc pod uwagę największe jeziora w Polsce. Niejednokrotnie można było usłyszeć opinię, że to jedno z ostatnich dużych jezior w naszym kraju, gdzie nie ma (jeszcze) żeglarskiej turystyki masowej. Do tego wciąż obowiązują tu zasady etyki żeglarskiej, a o jej przestrzeganiu przypominają informacje w przystaniach i broszurach dla turystów-wodniaków. Jeziorak jest określany „mekką dla żeglarzy” także z tego powodu.

Dość tej ciszy, trzeba potać i dobrze zjeść! Tu do wyboru mamy Makowo (prawy brzeg) lub położone dalej Siemiany (lewy brzeg). To turystyczne miejscowości, ożywające w sezonie letnim. Makowo to przede wszystkim poło-

żone nad samym jeziorem ośrodki turystyczne. W Siemianach turystów też nie brakuje, do tego w miejscowości tej odbywa się słynny „Festiwal nad Jeziorakiem”. Do położonego tu przy Ekomarinie amfiteatru corocznie przyjeżdżają miłośnicy muzyki i kabaretu, aby posłuchać i pobawić się podczas występów gwiazd polskiej estrady. Siemiany lubią gwiazdy, a gwiazdy lubią Siemiany.

W tym miejscu Jeziorak

jest najszerszy, jezioro na mapie bardziej przypomina rozłożyste rogi jelenia niż autostradę czy węzą wijącego się od Ławy. Gdzie płyniemy? Wybieramy zatokę Kraga, gdzie Jeziorak jest najgłębszy (do 12 metrów). Tu w sumie możemy zakończyć naszą podróż, ale znowu powstaje pytanie: po co? Przecież przed nami właśnie Kanał Ławski i Kanał Elbląski. Płyniemy dalej!...

Mateusz Partyga

CIEKAWOSTKI Z JEZIORAKA I OKOLICY

WIELKA ŻUŁAWA

Jedna z największych śródlądowych wysp w Polsce (82,4 hektara), która — co ciekawe — w całości znajduje się w administracyjnych granicach miasta Ława. W 1974 roku zamienita się w wielki plan filmowy, nagrywano na niej „Gniazdo” (reżyseria: Jan Rybkowski, Wojciech Pszoniak w roli głównej), film opowiadający o początkach państwa polskiego.

ZATOKA KRAGA

Północno-wschodnia odnoga Jezioraka, to tu jezioro jest najgłębsze (12 metrów). Z Kragi możemy, remontowanym właśnie fragmentem Kanału Ławskiego, ruszyć w dalszą podróż, na Kanał Elbląski, który nie tak dawno został okrzyknięty jednym z 7 cudów Polski.

PAN SAMOCHODZIK

W Jerzwałdzie nad Jeziorem Płaskim (północno-zachodni Jeziorak) żył i tworzył Zbigniew Nienacki. W miejscowości tej znajduje się jego grób oraz dom, w którym

mieszkał pisarz. Jeziorak i okolice często gościły na kartach jego książek, zwłaszcza w serii o „Panu Samochodzik”.

SZKOŁA KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

To właśnie nad Jeziorakiem powstał w 1980 roku Badawczo-Szkoleniowy Ośrodek Manewrowania Statkami, czyli tzw. szkoła kapitanów żeglugi wielkiej, a jej założycielami były: Politechnika Gdańska, Akademia Morska w Gdyni oraz miasto Ława. Następnie szkoła przeniosła się na pobliskie jezioro Silm (Kamionka), gdzie corocznie z kursów korzysta około 200-220 marynarzy z całego globu! Ławski ośrodek uchodzi za jeden z najlepszych na świecie.

TRZY MARINY

A dokładnie — Ekomariny. Jedna znajduje się w Ławie, druga w Siemianach a trzecia w... Zalewie. Tak, tak — z Jezioraka na Jezioro Ewinki można przepłynąć wyremontowanym Kanałem Dobrzyckim. W każdej z Ekomarin znajdziemy wszystko to, czego żeglarz potrzebuje w porcie.

W SIEMIANACH I MUZYCZNIE, I ZABAWNIE

ROZRYWKA\\\\ Ponownie fani dobrej muzyki i kabaretu zawitali do Siemian, aby wziąć udział w 16. edycji Festiwalu „Nad Jeziorakiem”. Program tegorocznego Festiwalu był jak zwykle bogaty i zróżnicowany. Nie zawiodła również licznie zgromadzona publiczność.

Wydarzenie otworzył wpiątek, 22 lipca, władz gminy Iława Krzysztof Harmaciński. W roli prowadzącego wystąpił Robert Jarek. Podczas otwarcia festiwalu na scenie pojawił się marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina. W sobotę obecny był także wojewoda Artur Chojecki. Festiwal był objęty honorowymi patronatami zarówno wojewody, jak i marszałka. Wśród licznie przybyłych gości pojawili się również posłowie na Sejm RP, lokalni samorządowcy oraz radni i sołtysi gminy Iława. Na widowni obecna była także delegacja z gminy partnerskiej z Istebnej.

Jako pierwszy na scenie zaprezentował się zespół „Grasz Band”, którego liderem jest Grażyna Piękos, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lasecznie. Następnie publiczność mogła podziwiać Kasię Stankiewicz z „Varius Manx”, zespołem, którego szczyt popularności przypadł na końcówkę lat 90-tych ubiegłego wieku. Zespół został bardzo dobrze przyjęty w Siemianach i udowodnił, że muzyka łączy pokolenia. Później odbył się koncert zespołu „Popa-



Ray Wilson

rzeni Kawą Trzy”, którego członkowie są znanymi dziennikarzami radiowymi i telewizyjnymi. Dobra muzyka w połączeniu z niebanalnymi tekstami Rafała Bryndala zagwarantowała zespołowi sukces także przed siemiańską publicznością. Tradycyjnie na końcu był występ kabaretu. W tej edycji festiwalu był to kabaret „Czesuaf”.

W sobotę odbył się tradycyjny konkurs muzycznych talentów zakończony występem laureatów. Jury w składzie: Ewa Alchimowicz-Wójcik, Ewa Cichocka oraz Stefan Brzozowski wyłoniło zwycięzców. Nagrodę główną zdobyły ex aequo Dominika Dre-



Ewa Cichocka z Czerwonego Tulipana

szler i Weronika Ważna, I wyróżnienia przyznano Julii Opalskiej i Malwinie Kopij. The Samara Morgan - to zdobywca drugiego wyróżnienia, a trzecie wyróżnienie otrzymała Daria

Dąbkowska. Laureaci konkursu oprócz upominków i nagród finansowych mieli również możliwość zaprezentowania się przed siemiańską publicznością.

Konferansjerem sobotniego wieczoru był Artur Barciś, aktor znany m.in. z filmu „Znachor”, a także z seriali telewizyjnych „07 zgłoś się”, „Miodowe lata” oraz „Ranczo”. Artysta momentalnie zajął zgromadzoną publiczność. Przerwy pomiędzy występami artystów wypełniał anegdotkami oraz piosenkami, w tym brawurowo wykonaną „Dyką”.

Po występie finalistów konkursu wystąpił olsztyński zespół „Czerwony Tulipan”, który jest związany z festiwalem od samego początku.

Sobotni wieczór miał zdecydowanie bardziej rockowy charakter. Swoją koncert miał tego dnia Ray Wilson – wokalista legendarnego zespołu Genesis. Artysta zaprezentował największe przeboje zespołu, również te z czasów, gdy jego wokalistą był Phil Collins. Wokalista nawiązał znakomity kontakt z widownią, a po koncercie chętnie rozdawał autografy i pozwalał do wspólnych zdjęć.

Festiwal zakończył występ kabaretu „Ani Mru Mru”.



Od lewej: Artur Barciś i wójt Krzysztof Harmaciński



Grasz Band

Wszyscy artyści zostali uhonorowani rzeźbą przedstawiającą „Białego Chłopa” – symbol Festiwalu „Nad Jeziorakiem” oraz otrzymali drobne upominki.

Gmina Iława



Katarzyna Stankiewicz z Varius Manx



Krzysztof Drej, pomysłodawca Festiwalu



Wyróżnione w konkursie talentów



Kabaret Czesuaf, w środku Grażyna Piękos

PIKNIK NA LIPOWYM DWORZE

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć z pikniku rodzinnego, który Iławskie Centrum Kultury z partnerami zorganizowało na Lipowym Dworze w sobotę (2 lipca). Była to okazja m.in. do zapoznania się z ofertą zajęć, które po wakacjach najmłodszym zaproponują pracownice ICK.



MUZYCZNY WYRAZ WIELKIEJ WDZIĘCZNOŚCI UKRAIŃCÓW

IŁAWA\\\\ — Wystawę fotograficzną zakończyliśmy nasz projekt — informuje przewodnicząca Związku Ukraińców w Polsce, koło w Iławie, Lubomira Żołądek.

Wystawę fotograficzną z wydarzenia „XV Popołudnie z Kulturą Ukrainą” obejrzeć można było w sali parafialnej przy Cerkwi Greckokatolickiej w Iławie w dniach 20.06 — 3.7.2022r. Główne uroczystości odbyły się wcześniej, bo 12 czerwca w Kinoteatrze „Pasja” w Iławie. — Mieliliśmy zaszczyt gościć na scenie reprezen-

tacyjny chór męski Związku Ukraińców w Polsce „Żurawli”, który w tym roku obchodzi 50-lecie swego istnienia. Zespół tworzą śpiewacy-amatorzy, ludzie różnych profesji, rozsiani po całej Polsce, potomkowie Ukraińców wysiedlonych w 1947 r., w ramach akcji Wisła, z Łemkowszczyzny, Bojkowszczyzny, Nadsania, Lubaczowszczyzny, Chełmszczyzny i Podlasia Południowego. Ostatnio dołączają do niego również imigranci z Ukrainy — tłumaczy Lubomira Żołądek. Chórzyści raz w miesiącu, niczym żurawie właśnie, „zlatują się” do Gdańska lub Warszawy na próby nazywane „kluczami”. Założycielem, pierwszym dyrygentem i kierownikiem artystycznym był Jarosław Polański. Obecnie



W Iławie w trakcie koncertu „XV Popołudnie z Kulturą Ukrainą” wystąpił m.in. chór męski Związku Ukraińców w Polsce „Żurawli”

dyrygentem jest Jarosław Wujcik, absolwent Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. — Żurawli wykonali szereg wzruszających pieśni patriotycznych i ludowych, co w chwili obecnej, gdy Ukraina walczy z rosyjskim agresorem, brzmiało bar-

dzo przejmująco — dodaje przewodnicząca Związku Ukraińców w Polsce, koło w Iławie.

Atmosferę imprezy podtrzymała „Słowiańska Dusza” z Gdańska — zespół, którego członkowie pochodzą z Polski, Ukrainy, Białorusi. Wykonali piosenki fol-

kowe oparte na tradycyjnych pieśniach ludowych. Zaśpiewała również Yulia Demidchik — solistka z Głuchowa (obwód sumski) z Ukrainy, która uciekając przed wojną zamieszkała z dziećmi w Szalkowie. — Julia swoim pięknym śpiewem chciała podziękować narodowi polskiemu za schronienie, troskę i życzliwość. Koncert ten był wyrazem wdzięczności każdemu, kto otworzył serce i drzwi swojego domu dla skrzywdzonych przez wojnę naszych rodaków i sąsiadów z Ukrainy — zauważa Lubomira Żołądek.

Przeprowadzona była także zbiórka pieniędzy na pomoc ofiarom wojny, uchodźcom, szpitalom i medykom w Ukrainie. Słowa podziękowania dla wszystkich, którzy

zaangażowali się w pomoc Ukrainie, popłynęły również od Jego Ekscelencji Ks Bp Diecezji Olsztyńsko-Gdańskiej Kościoła Greckokatolickiego, Arkadiusza Trochanowskiego.

Burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski podziękował organizatorom imprezy: Związkowi Ukraińców w Polsce oraz Iławskiemu Centrum Kultury za piękny koncert i możliwość poznawania kultury ukraińskiej. Koncert prowadziła redaktorka olsztyńskiego radia Jarosław Chrunyk. — A wystawę fotograficzną zakończyliśmy projekt, na realizację którego otrzymaliśmy dotację z Urzędu Miasta Iława — informuje przewodnicząca.

REKLAMA

SENTIUM
Opieka i wsparcie

Wyjeżdź do pracy w opiece w okresie wakacji i odbierz premię

Wakacyjna extra premia **+300€**

Odbieraj nasze biuro
Opole, Kościuszki 13/1
+48 501 409 214, +48 505 440 380

1760220p1-A - P

rolnicze abc

OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

W „Rolniczym ABC” m.in.

■ PORADY SPECJALISTÓW

od produkcji roślinnej i zwierzęcej

■ SYLWETKI OSÓB

które życie
związały z wsią

Kupisz nas na pocście, w sieciach: DINO, Polo Market, Auchan, Real, Stokrotka,
w sklepach Społem, Chorten, salonikach prasowych,
za pośrednictwem stron www.kupgazete.pl i e-kiosk.pl.
Chcesz otrzymać gazetę prosto do domu, zadzwoń: 502 499 528.



3222otbp-b-M



**QUADY
SKUTERY
MOTOCYKLE**



JUŻ OD 899ZŁ



SPRZEDAŻ SERWIS WYNAJEM

KURZĘTNIK ul. Sienkiewicza 15

tel. 56 474 37 27

serwis@agromex-az.pl

PROMOCJE I RATY 0%

PRACA

KIEROWCA CE, 503-103-703

NML Praca dorywczą między innymi koszenie trawy, praca w różnych godzinach do ustalenia, dobre wynagrodzenie, 606-796-996

NML Przyjmę do pracy murarza/pomocnika, 698-090-945

NML Zatrudnię do drobnych prac przydomowych i w ogrodzie na terenie Nowego Miasta Lubawskiego, 600-053-838

POSZUKUJĘ pracownika do gospodarstwa. 696-016-502

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie - produkcja roślinna, 662-267-954

SPRZEDAM

DREWNO opałowe, wiśnie, maliny, możliwy dowóz, 535-237-271

MIĘJSCE na starym cmentarzu Giżycko, 884-266-884

NML Sprzedam pszczoły z młodymi matkami z ulami lub bez 500zł Dątant. Nasiona i kłącza roślin wieloletnich miododajnych, 503-895-135

NML Sprzedam rowery i kosiarki spalinowe od 350zł, nowy traktor kosiarka 7.000zł, 509-347-713

SPRZEDAM 1ha, szafy pancerne, maszyny stolarskie, wyciąg trocin itp., 500-077-522

SPRZEDAM meblościankę, kanapę, komoda-cena do uzgodnienia. Nidzica, 795-571-764

KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pokojowe w Elku do remontu. Tel:737729255

KUPIĘ stare motocykle. 501-259-156

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Na Rynku Krajowym, NIERUCHOMOŚCI-SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Iława-Niepodległości 8/13, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

BIURO Nieruchomości NOWY DOM- Giżycko, 517-520-191, www.nieruchomosci-nowydom.pl

MAGAZYN 16m2 450,00zł, 885-346-885

NML Kawalerka na I piętrze w bloku w centrum Nowego Miasta Lubawskiego do wynajęcia od zaraz 530-673-351.

NML Mam do wynajęcia mieszkanie 46m2, ul.Piastowska, Nowe Miasto Lubawskie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, piwnica, pierwsze piętro, umeblowane, 505-437-501

NML Mieszkanie 56m2 do wynajęcia od pierwszego sierpnia, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, umeblowane, centrum Nowego Miasta Lubawskiego, wynajem długoterminowy, tel.506-439-480

NML Sprzedam dom 127m2 w Nowym Mieście Lubawskim, ul.Grunwaldzka 47d, działka 19 arów, 490.000zł do negocjacji, 665-261-137 lub 605-122-222

NML Sprzedam nieruchomość na działce ok.19 arów, w Nowym Mieście Lubawskim, ul.Narutowicza 20. W skład nieruchomości wchodzi: dom 124m2 z garażem z kanałem remontowym, budynek gospodarczy 89m2 z kanałami naprawczymi, 450.000zł, 605-122-222 lub 665-261-137

NML Wyzdierzawię halę produkcyjną 200m2 wraz z placem 0,5ha w Tereszewie, 509-347-713

NML Wynajmę dobrze wyposażony lokal 25m2 na biuro, handel, usługi kosmetyczne+ miejsce parkingowe, 507-265-998

PILNIE!WYNAJMĘ mieszkanie 51m2, 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, balkon(loggia), Os.Warszawskie, Lubawa, 695-721-267

SPRZEDAM 1/2 domu, centrum Lubawy, z podwórkiem, budynkiem gospodarczym, 515-636-334

SPRZEDAM 3,6ha pod zabudowę rodzinną/działalność gospodarczą. Kamionka gm.Nidzica, 880-616-482

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow.0,12, uzbrojoną, Uzdowo, 785-541-026

SPRZEDAM działki budowlane 13arowe, wszystkie media,Tatary, Nidzica, 691-383-709

SPRZEDAM działki budowlane, centrum Działdowa, na jednej

dom+garaż (pow.po10ar), 886-551-965

SPRZEDAM mieszkanie 30m kw. Niedźwiedzkie1, gm. Wieliczki. 783742803

SPRZEDAM mieszkanie 61 m2, ul. Kombatantów Giżycko, 3 piętro, salon (21m2), sypialnie (10m2, 8m2), kuchnia, przedpokój, łazienka, toaleta, balkon. 604-286-880

SPRZEDAM siedlisko, 504-010-034

SPRZEDAM własnościowe, 3 pokojowe mieszkanie o pow.53,44m2, Nidzica, ul.Kopernika, 602-749-014

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJMĘ kawalerkę na osiedlu Parkowym w Mrągowie osobie pracującej, 504-629-012

WYNAJMĘ M-4, Nidzica, ul.Warszawska 12b, 4p., od 01-09-2022, 784-137-922

WYNAJMĘ mieszkanie w Lubawie, 502-031-298

WYNAJMĘ okazjonalnie pokój kompletny dla mężczyzn, 535-237-271

ZIEMIA orna 1ha, cena 100000 zł, łąka 0,7ha cena 20000-Cisewo, gmina Sztabin, powiat augustowski, 606473954

AUTO-MOTO

NML Sprzedam Opel Meriva 1.6+gaz 2003r., czarny, 5 drzwi, 696-534-636

SAMOCHODY używane- skup, sprzedaż, komis, zamiana, al. 1-go Maja 17, Giżycko, Czynne 10:00-18:00, 698-672-856, czarek@pindur.pl; pindur.otomoto.pl, 698-672-856

SKUP AUT - atrakcyjne ceny! 516 368 453

SKUP SAMOCHODÓW, stan obojętny- Nowe Miasto Lubawskie i okolice do 70km, 721-650-686

USŁUGI

FIRMA ogólnobudowlana- budowa domów, hal, garaży, kurników, tynki, posadzki, ogrodzenia, docieplenia, układanie kostki brukowej, kucie betonu tel.609-293-996.

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio, noszenie. 504-229-798, 504-229-798

SPRZĄTANIE strychów, posesji, garaży, piwnic, wywóz niepotrzebnych rzeczy. 504-229-798, 504-229-798

TRANSPORT- „absolutnie tanio. 504-229-798, 504-229-798

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

TYNKI maszynowe, 509-512-130

USŁUGI BUDOWLANE- budowa domów, budynków inwentarskich, docieplenia, ogrodzenia, pokrycia dachowe, układanie kostki brukowej tel.725-217-093

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282.

USŁUGI remontowo- budowlane: wykończenia, docieplenia budynków, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie tel.517-647-634.

UTYLIZACJA i zdejmowanie azbestu, 509-512-130

RÓŻNE

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

DREWNO, schody, altany, domki, zestawy ogrodowe, bujaczki, sztachety itp., 500-077-522

KOSZENIE traw w ogrodach i nie tylko, 571-925-244

KOSZENIE traw w ogrodach i nie tylko, 571-925-244

SPRZEDAM silnik IVECO +skrzynię, cegłę czerwoną, białą szamotową, wał-łukowy, 606-513-447

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

ODDAM szczenięta Owczarka Niemieckiego 5 sztuk, 784-208-294

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosza 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! ! Kupię byczki, jałówki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu płatne gotówką 607-53-32-66

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

RYBY zarybieniowe sprzedaż, 602-399-656

SPRZEDAM jałoszkę 16 m-cy i byczka 15 m-cy, 694-853-730

SPRZEDAM kłacz zimnokrwiste zrebne, 501-172-462

TUSZKI kurczaka, Brojlery, 798-351-298

maszyny rolnicze

CZĘŚCI UŻYWANE Bizon-Wardęgowo, NOWY telefon.605-070-911

SPRZEDAM C330, 89-626-20-57

SPRZEDAM kombajn BIZON 1998r.,stół do rzepaku,sieczkarnie,stan dobry-gotowy do żniw, 727 796 582

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mo-

sty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy ;bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł, 601-598-983

produkty rolne

KUPIĘ zboże paszowe:pszenicę, jęczmień z tegorocznych zbiorów, okolice Lubawy, 606-713-778

NML Sprzedam Facelię, 696-851-833

SPRZEDAM zboże Węgorzewo 799-471-066

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

inne

WEZMĘ ziemię rolną w dzierżawę, 503-655-814

Szukasz klientów ?



docieramy do 1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam



dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

GAZETA iławska.pl

CZYTAJ NAS CO MIESIĄC W GAZECIE

CODZIENNIE W INTERNECIE

gazetaolsztynska.pl/ ilawa



E-wydanie/prenumerata na www.kupgazeta.pl

STOLICA JAK ZWYKLE NIE ZAWIODŁA

TRIATHLON\\ Tytułowa stolica to oczywiście Susz, który uchodzi za kolebkę polskiego triathlonu i jego nieoficjalną stolicę właśnie. Raz do roku malowniczo położone miasto ożywa na maksa i tętni sportowym życiem.

„To jedyny weekend w roku, kiedy można się w Suszu zgubić” — tak półżartem (półserio) organizatorzy zawodów triathlonowych zaczęli jeden z postów w swoich social mediach. Duży dystans iluz, bo Susz to miasto na co dzień rzeczywiście spokojne, ale raz w roku ożywa i tętni niczym sportowa metropolia. Jak prawdziwa stolica tej niezwykle wymagającej dyscypliny sportu.

Susz Triathlon rozpoczął się w piątek od zmagania aquathlonistów, tych młodych i trochę starszych. Aquathlon to odmiana triathlonu z wyłączeniem jazdy na rowerze (pływanie + bieg), tego też dnia odsłonięto kapitalny nie tylko w naszej ocenie Pomnik Triathlonisty autorstwa Rafała Szulca z Pikusa (także powiat iławski). Pomnik można podziwiać na plaży miejskiej i na naszej fotografii. Wieczorna burza spowodowała, że koncert zespołu Enej (Susz Triat-



Triathlonistów na trasie tradycyjnie wspierali wolontariusze z suskich szkół, m.in. na punktach z wodą

hlon to także rozrywka, muzyka i kultura) trzeba było przenieść ze sceny na plażę do hali Centrum Sportu i Rekreacji. W sobotę z kolei na ST zagrało De Mono.

Sobota to także zmagania triathlonowe na dystansie sprint i super sprint — także w różnych kategoriach wiekowych. Tego też dnia odbyły się najważniejsze starty, jeśli chodzi o ran-

gę zmagania — mistrzostwa Polski oraz Puchar Polski. Wszystkie wyniki znajdziecie na portalu datasport.pl.

Wisienka na torcie lub jak kto woli *creme de la creme* zawodów w Suszu — tak fani tri oraz sami zawodnicy określają z kolei zmagania na dystansie 1/2 Iron Mana. W niedzielę równo o godzinie 9.00 rozpoczął się ten wymagający wyścig. To był ostatni, ale też chy-



W Susz Triathlon 2022 nie mogło zabraknąć zawodników Orka Masters Iława



Pomnik Triathlonisty autorstwa Rafała Szulca z Pikusa

ba najważniejszy dzień, jeśli chodzi o ducha suskich zawodów i klimat sportowych zmagania, bo też Susz od lat kojarzony jest właśnie przede wszystkim z rywalizacją na dystansie połówki IM (1,9 km w wodzie, 90 km na rowerze, 21 km w biegu). Wyścig, w którym uczestniczyło też wiele zawodniczek i zawodników z Susza, Iławy itd. można było śledzić m.in. na facebooku Susz Triathlon.

Mateusz Partyga

W CENTRUM IŁAWY WALCZYLI O ZŁOTE WIOSŁO JEZIORAKA

SMOCZE ŁODZIE\\ Z całego regionu do Iławy zjechały — już po raz ósmy — osady walczące w regatach O Złote Wiosło Jezioraka.

Jednym z bardzo ważnych punktów Dni Iławy 2022 były właśnie regaty smoczycich łodzi „O Złote Wiosło Jezioraka”. To już ósma edycja niezwykle wyjątkowego wydarzenia odbywającego się na położonym w centrum miasta Małym Jezioraku. Organizatorem tradycyjnie był klub Drakens Iława — Smocze Łódzie, na zaproszenie którego w regatach wystartowały nie tylko osady trenujące na co dzień

tę widowiskową i bardzo emocjonującą dyscyplinę, ale także ekipy, które nie mają nic wspólnego ze smoczymi łodziami. — W historii naszych regat zdarzały się osady formowane przez nauczycieli, również przedшкоlnych, pracowników biurowych, przedstawicieli handlowych itd., czyli osoby, które na co dzień nie mają wiele do czynienia ze sportem. Oczywiście zapraszamy każdego, również grupy

sportowe, kolegów z boiska, siłowni czy basenu. Każdy z uczestników otrzyma medal — zachęcali organizatorzy wydarzenia przed regatami. **red**

Wyniki regat: Kategoria Sport Open:

1. Smoczy Przyjaciele
2. Dinaburg
3. Iławskie Smoki Jezioraka

Sport Mikst:

1. Smoczy Przyjaciele
2. Dinaburg
3. Stiegelmeier



Jeden z wyścigów smoczycich łodzi na Małym Jezioraku

Sport Woman:

1. Smoczy Przyjaciele
2. MMKS Gdańskie Lwy
3. Dinaburg

Amator Open:

1. Zakład Karny
2. Ivendo-Wimax
3. Logistic

Amator Mikst:

1. Made In Ukraina
2. Rezerwowe Psy
3. Wesole Morsy

Amator Woman:

1. KonstaLOVE Harpie
2. Pogromcy smoków
3. MOPS-y

Puchar Burmistrza na 1000m:

1. Smoczy Przyjaciele
2. Stiegelmeier
3. Dinaburg

GKS WIKIELEC GÓRĄ W PUCHARZE

NIE BYŁO NIESPODZIANKI W FINALE WOJEWÓDZKIEGO PUCHARU POLSKI. GKS WIKIELEC SIĘGAŁ PO TROFEUM, OGRYWAJĄC STOMIL II OLSZTYN AŻ 5:0. SPOTKANIE BYŁO OKAZJĄ DO POŻEGNANIA WAŻNEJ POSTACI W ŚRODOWISKU PIŁKARSKIM NASZEGO REGIONU — SĘDZIEGO WOJCIECHA KRZTOŃ, KTÓRY ZAKOŃCZYŁ KARIERĘ ARBITRA.

PS. Choć od finału WPP już minęło trochę czasu, to nie sposób pominąć w naszym miesięczniku tak duży sukces Gminnego Klubu Sportowego z Wikielca. Dlatego też poświęcamy mu dwie strony. Natomiast wszelkich najnowszych informacji dotyczących lokalnej piłki nożnej, w tym także transferów itd., szukajcie na naszym portalu www.ilawa.wm.pl.

• Stomil II Olsztyn — GKS Wikielec 0:5 (0:1)

0:1 — Jankowski (35), **0:2** — Kujawa (52), **0:3** — Visņakovs (82), **0:4** — Jankowski (84), **0:5** — Visņakovs (87),

STOMIL II: Olszewski — Szabaciuk, Morawski, Zapałowski, Urban (68 Wojnach), Florek (85 Tomaszewski), Borkowski (75 Jędrzejczyk), Drabiszczak, Szramka (60 Drzewiecki), Brdak (85 Powązka), Bendyk (57 Banul),

GKS: Rutkowski — Grzybowski, Kacperek, Jajkowski, Szypulski (68 Kopczak), Otręba, Rosoliński (54 Żukowski), Korzeniewski (86 Jajkowski), Jankowski (86 Rykaczewski), Kentaro (77 Mulkiewicz), Kujawa (54 Visņakovs),

GKS Wikielec, grający w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski na swoim boisku w roli gości, wywalczył trofeum, zostając najlepszą drużyną rozgrywek sezonu 2021/2022. Trzecioliogowy do niedaw-

na zespół był faworytem w starciu z juniorami Stomilu Olsztyn i zrobił swoje.

DLA KLUBU Z WIKIELCA DNI POPRZEDZAJĄCE TEN MECZ BYŁY NAPRAWDĘ SZALONE. RAPTEM TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ TRZEBA BYŁO PRZELKNĄĆ GORYCZ SPADKU Z III LIGI, PO NAPRAWDĘ AMBITNEJ WALCE W OSTATNICH MECZACH. POTEM PO ZAWODNIKÓW GKS-U USTAWIŁA SIĘ KOLEJKA CHĘTNYCH DO ZATRUDNIENIA ICH W SWOICH DRUŻYNACH, A TO NIE POMAGAŁO W PRZYGOTOWANIACH DO FINAŁU.

Trener Damian Jarzembowski dał swoim podopiecznym nieco wolnego na wyczyszczenie głów. W sobotę jego piłkarze znów byli w dobrej formie i po pewnie wygranym meczu mogli świętować jeden z większych sukcesów w historii klubu. Samo spotkanie zostało rozegrane według scenariusza, który można było zakładać sporo wcześniej. Młodzi olsztyńianie ambitnie rozpoczęli spotkanie i próbowali przejąć inicjatywę, ale zabrakło im argumentów. Doświadczeni zawodnicy GKS-u nie pozwolili rywalom na zbyt



Chwila wielkiej radości po ciężkim sezonie. GKS Wikielec z Wojewódzkim Pucharem Polski 2021/22



Akcja pod bramką Stomilu II Olsztyn, „Gieksa” w ataku



Kończący karierę arbitra Wojciech Krztoń w specjalnym szpalerze, które utworzyło środowisko sędziowskie z woj. warmińsko-mazurskiego

wiele i z czasem zaczęli dyktować warunki gry, a w końcu dobili rywala.

li, osiągając najwyższe zwycięstwo w finale pucharu w ostatnich latach.

— Tak się niestety nie stało, a jak z takim zespołem nie strzelisz, to jest kwestią czasu, kiedy dostaniesz. Strzelili na 1:0, a potem systematycznie dokładali. 0:5 to wysoka porażka. Pospało się to wszystko, za dużo tych bramek straciliśmy. Chciałbym i życzyłbym sobie tego, żeby za mojego życia, jakkolwiek drużyna juniorów trafiła do finału Wojewódzkiego Pucharu Polski. Przypominam, że mam swoje lata... W tym pucharze zagraliśmy dwa przyzwoite spotkania: z Mrągówką Mrągowa i Polonią Lidzbark Warmiński, gdzie daliśmy radę zespołom z IV ligi. Tutaj poprzeczka była zawieszona bardzo wysoko i nie daliśmy rady — podsumował Adam Zejer.

GKS skierował piłkę do bramki już w 6. min, ale arbitrzy dopatrzili się pozycji spalonej Piotra Kacperka, który główkował po dośrodkowaniu Mateusza Jajkowskiego. Po kilkunastu minutach Jajkowski sam próbował otworzyć wynik po bezpośrednim uderzeniu na bramkę z rzutu wolnego. Piłka trafiła jednak w słupek z poprzeczką, a dobitka Michała Jankowskiego była niecelna.

Stomil II najlepszą okazję do zdobycia gola miał w 30. min po dobrze skonstruowanej kontrze. Piłka zagrana z boku boiska przeszła przez pole karne i o ioko woko z Pawłem Rutkowskim stanął Jakub Brdak — olsztyński napastnik zdecydował się na uderzenie w kierunku bliższego słupka, ale golkeeper „Gieksy” był na posterunku. Dla Adama Zejera, szkoleniowca olsztyńskich juniorów, była to kluczowa sytuacja meczu.

— Przy stanie 0:0 mieliśmy „setę” i może gdybyśmy ją wykorzystali to gospodarze zaczęliby się pocić — mówił po meczu trener Stomilu II.

Kolejna dobra sytuacja do zdobycia bramki pozwoliła GKS-owi wyjść na prowadzenie. W roli głównej wystąpił Michał Jankowski, który przedarł się z piłką w bocznym sektorze boiska, wymienił podania z Rafałem Kujawą i pokonał Rafała Olszewskiego.

W drugiej połowie przezwaga „Gieksy” nie podlegała dyskusji — Wikielec stwarzał kolejne okazje i co najważniejsze, zdobył następne gole. Szybko na 2:0 podwyższył Rafał Kujawa po dobrej akcji Patryka Rosolińskiego. Stomil miał jeszcze szansę na powrót do meczu, ale po główce Brdaka znów dobrą interwencję zanotował Rutkowski.

Worek z golami na dobre rozwiązał się między 82. a 87. minutą finałowego pojedynku, gdy GKS zdobył trzy bramki, a olsztyńianie na dobre spuścili głowy. Dwoma golami swój udział w finale udokumentował Łotysz Eduards Visņakovs. Najpierw dopadł w polu karnym do

NA KONIEC SZALONEGO SEZONU



Piłkarze GKS-u Wikielec utworzyli szpaler dla piłkarzy Stomilu. I na odwrot

zbyt krótko wybitej piłki i pewnie posłał ją przy słupku, a następnie pokonał Olszewskiego w sytuacji sam na sam. Pomiędzy jego golami po raz drugi na listę strzelców wpisał się także Jankowski, mijając bramkarza Stomilu II i posyłając piłkę do pustej bramki.

— Tak przeczuwałem, że w tych warunkach pogodowych, w jakich graliśmy, strzelona pierwsza bramka przez nas lub rywala spowoduje wysoki wymiar kary — mówi Damian Jarzembowski, trener GKS-u. — Gdy otwierają się przestrzenie, można wtedy szybko wyprowadzić kontry. To nam się

udało pierwszym strzelić bramkę, chociaż Stomil miał dwie groźne sytuacje. My jednak mieliśmy więcej tych okazji i zasłużenie wygraliśmy to spotkanie — dodaje Jarzembowski.

MECZ W WIKIELCU BYŁ PRAWDZIWYM FINAŁEM SEZONU. NIE MOGŁO WIĘC ZABRAKNAĆ MIŁYCH UROCZYSTOŚCI, ZRESZTĄ WAŻNYCH DLA CAŁEGO PIŁKARSKIEGO REGIONU.

Przed spotkaniem u honorowano Remigiusza Sobocińskiego z okazji oficjalnego zakończenia gry w GKS-ie Wikielec (ale



Przed meczem grała Młodzieżowa Orkiestra Dętą z Iławy, a samo spotkanie rozpoczęło się odegraniem i odśpiewaniem hymnu Polski

spokojnie, butów na kolek jeszcze nie odwiesza...). Doświadczony piłkarz zapisał się m.in. w historii klubu z gminy Iława zdobywając decydującego gola w finale WPP w 2013 roku, dającego zwycięstwo nad Huraganem Morąg.

Finał AD 2022 był ostatnim występem Wojciecha Krztonia, najbardziej doświadczonego arbitra w regionie. W maju u honorowano go na szczeblu centralnym, a w Wikielcu olsztyński sędzia, który ma pozostać w strukturach w roli obserwatora, został pożegnany przez warmińsko-mazurskie środowisko piłkarskie. Sędziowie utworzyli mu specjalny

szpaler, a na ogrodzeniu zawisł m.in. transparent o treści „Nakoulma Przepasza”, nawiązujący do sytuacji, która zakończyła karierę Krztonia w ekstraklasie.

GKS dzięki triumfowi w finale wywalczył przepustkę do kolejnej edycji Pucharu Polski. Reprezentant woj. warmińsko-mazurskiego rozpocznie rywalizację od I rundy, która odbędzie się 31 sierpnia. Zespół z Wikielca ma szansę trafić na rywala z Ekstraklasy, choć wstawce będą także pierwszoi drugoligowcy oraz niżej notowane zespoły, które sięgnęły po WPP w swoich okręgach.



Na finale WPP nie zabrakło m.in. delegacji Zatoki Braniewo

O ile GKS już zgarnął trofeum oraz 40 tys. zł, to starcie z renomowanym przeciwnikiem może być prawdziwą nagrodą i przygodą. Potrzeba jednak odrobinę szczęścia w losowaniu.

— Nie myślałem o tym, ale gdybym miał wybierać zespół, z którym przyjemnie by mi się było zmierzyć, to chciałbym Raków Częstochowa. Mam tam dwóch znajomych w sztabie — mówi Damian Jarzembowski. — Trener Marek Papszun jest dla mnie ogromnym autorytetem i jak się uczyć, to od najlepszych, więc już takie samo spotkanie byłoby dla mnie czymś wielkim, choć

o korzystny wynik byłoby niezwykle ciężko. Na kogośkolwiek byśmy nie trafili w tej pierwszej rundzie, będzie to dla nas bardzo duże wyzwanie, by stawić im czoła — dodaje szkoleniowiec.

Z Rakowem GKS w pierwszej rundzie na pewno nie zagra, bo zespoły uczestniczące w europejskich pucharach mają wolny los na początku sezonu w Pucharze Polski, ale nie stoi na przeszkodzie, by ekipa z Wikielca była czarnym koniem rozgrywek i z wicemistrzem kraju spotkała się w późniejszej fazie. Tego Damianowi Jarzembowskiemu i spółce życzymy. **Łukasz Szymański**



Najmłodsi kibice też chcieli uczestniczyć w piłkarskim święcie w Wikielcu



Mecz był transmitowany na żywo przez WMZPN TV



Kibice obejrzeni w Wikielcu dobry mecz, a miejscowi fani mieli powody do radości

RADOŚĆ W ZMĘCZENIU. TO UCZUCIE WYCHODZI Z NAMI NA TRENING

PRZEWODNIK PO BIEGANIU\\\\ Tworzony przez Pawła Hofmana „Przewodnik...” to nie tylko treści o bieganiu jako takim. Autor zagłębia się w tajniki innych dyscyplin sportu, jak choćby fitness sylwetkowe. Kolejnym bohaterem PPB jest Daniel Weisgerber.

Z Danielem Weisgerberem w Iławie byliśmy sąsiadami. Mieszkaliśmy na jednym piętrze. W grupie kilkulatków Daniel z moim synem mieli na podwórku większośćowy pakiet. Dziadkowie mieszkający z nim mieli dni pełne wrażeń.

Dzieci często obserwują pasję rodziców. Po wielu latach spełnienie ich marzeń w następnym pokoleniu tworzy klimat wsparcia. Od „pucybuta” do „milionera” fizyczności, tak wskrócić w jednym zdaniu można zapisać to, co Daniel osiągnął w kulturystyce sylwetkowej. Kulturystryka jest jak architektura krajobrazu. Nawet to co dalekie, musi współgrać w całości. Myślę, że jest formą sztuki, umiejętnością czucia najdrobniejszych mięśni. Idealne proporcje trzeba wyrzeźbić. Ocena zależy od wielokulturowej wizji sędziów.

Dopieszczenie wizualne sylwetki, to nie jest tylko walka z ciężarami. To studium rozliczane w obciążeniu na jednostki tkankowe. Nie ma w nim przypadku. Intuicja i wiedza tworzy plan. Dieta i trening wydolnościowy, w popularnym nazewnictwie cardio, uzupełnia resztę. Wypoczynek retuszuje całość.

Kończysz trening i patrzysz na efekty. Już czyjesz dalej „rzeźbić”? Doły i wzniesienia. Spirala zależności wyklucza przypadki.

Początki są najtrudniejsze. Aby zrozumieć siebie w piwnicznym szkoleniu trzeba z niego wyjść mentalnie. To porządkuje

umysł i wyznacza kierunek. „Polanka” to popularny w Iławie żelazny sektor. Prosty i czytelny w odbiorze. Prześiąknięty zapachem pracy. To miejsce, w którym nowoczesność zawiera sojusz z tradycją. Każdy, kto wchłonął ten klimat zawsze w nim będzie szukał wytchnienia. Ten zapach otacza siłą i pewnością w doborze obciążeń.

W życiu każdego kulturysty jest moment, w którym nie wystarcza pompowanie sylwetki na własne potrzeby. Trzeba tony zmagania przekuć w przemysłany trening. Wyczynowa stylizacja jest etapem, do którego dąży wielu, jednak tylko nieliczni potrafią ją tak dopracować, aby poddać się publicznej ocenie na scenie.

Monotonia akcentów potrafi zdominować umysł. Powtarzalność do znudzenia tworzy bunt. Czasami przymus otwiera nową jakość, budzi od nowa. Dla Daniela te etapy to codzienność. — Zawsze lubiłem przewalać żelastwo — wspomina w rozmowie ze mną. — Dopiero później zauważyłem predyspozycje do prezentacji — dodaje.

17 lat – wtedy wszystko na poważnie się zaczęło. Od tego wejścia minęło już następne dwadzieścia.

Początki są zawsze zderzeniem z żywymi potrzebami. Jak w każdym sporcie, aby się przebić trzeba doznać wielu przeciwności. Stabilizacja to klucz do wszystkiego. Poukładanie pracy, mieszkania, życia w taki sposób, aby stanowiły bezkolizyjny



Daniel Weisgerber w trakcie treningu

kompromis bez wyszarpywania czasu na aktywność, to niezbędny warunek tworzący przyczółek sukcesów. Wyczynowy sport nie zniesie „partyzantki”, to wymagający bezwzględnie przeciwnik. Trening jest najważniejszy. Nie może jednak stanowić bezwzględnej dominacji. Tej trudno się czasami oprzeć.

Zawody fitness są wyzwaniem dla większości kulturystów. Nie wszyscy jednak są w stanie zrobić mięśniowy show. Aby z nim wystartować trzeba mieć licencję klubu. Daniela przytułiło Pomorskie Stowarzyszenie Kulturystryki i Fitness „Violetta” w Bydgoszczy. Na jednym z postów po jego debiucie, trenerka kadry narodowej w fitness napisała: „...tej sylwetki nie da się zapomnieć...”.

Początki na scenie to stres. Publiczne zabranie głosu paraliżuje wielu. Prezentacja na niej, to nie są

opowieści z mchu i paproci. Tam musi być swoboda, gibkość i dystans. Humor i odczuwanie z tego przyjemności domyka pokaz. Daniel to ma. To coś pozwoliło mu wejść z przypudem do polskiej czołówki fitness.

2018 rok w debiucie na fitness-sylwetowej scenie (sylwetka atletyczna) dwukrotnie zwyciężył w III Pucharze Bałtyku. Po nim podium w międzynarodowym Diamond Cup. Następny rok pracy nad sylwetką i we wrześniu 2019 r. zwycięstwo w Pucharze Polski i zaraz po, najwyższe podium w Diamond Cup z efektem elitarniej karty zawodnika profesjonalisty (Elite Pro Card).

Wspomina w rozmowie ogromne emocje i szok powołania na mistrzostwa świata w fitness i kulturystyce w 2019 r. w Dubaju. Te zmaturalizowane marzenie w emocji dotknęło go najbardziej na tydzień

przed wylotem. — Co się dzieje? Ja, z ulokowanej w piwnicy Osiedlowego Domu Kultury „Polanka” siłowni, na mistrzostwa świata?! Ten pozom zawsze zaskakuje. To nie tylko obawy rywalizacji. To świadomość, że wyżej już nie można awansować — mówi. — Właśnie tam przekonałem się jak kulturowa przynależność sędziów wyznacza trendy. Arabscy jurorzy inaczej patrzą na europejskie postacie kulturystycznego fitnessu. Rzeźba w czystej postaci, bez limitu wagi i wzrostu. Finał możliwy do prezentacji jej okazał się za trudny. Zdominowali nas arabscy kulturystyści. Zostały wspomnienia i troszkę żalu... — dodaje Daniel.

Rok 2020 to tytuł mistrza Polski zdobyty w Kielcach. Miesiąc po nim z kadrą narodową mistrzostwa Europy w Santa Suzanna i wice-mistrzowski splendor.

Mówi Weisgerber:

— Pandemia zepchnęła nas do podziemia treningowego, zatrzymała zawody. Powoli wszystko się rozpędza. Wyprzedzam o rok swoje plany. Arnold Classic, to najbardziej prestiżowy europejski czempionat. To główny cel na 2023 rok. Teraz, tu i tam, trzeba się pokazać. Tworzyć motywację i słuchać oceny. Rysunek na scenie nie wynika ze snobizmu. Jest efektem treningu i symbiozy mięśniówki z trenerską wizją jego osiągnięcia. Trochę narcyzmu i trener — to konieczność. Tomasz Lech z Grudziądza podpowiada co mam robić. Sam rozumiem wiele. Czuję co potrafię i jak do tego dążyć. Jednak bez zewnętrznego hamulca wszystko może się rozjechać.

Trzy razy w tygodniu na rowerze lub biegiem wykręcam swoje cardio w okresie masowym. W redukcyjnym, to jednak za mało. Zwiększam stopniowo do sześciu jednostek, aby układ krążenia zniósł wymagania fitness. Czasami godzinę kręcę się po okolicy. Kulturystryka to długodystansowy sport pozwalający długo zachować wysoki poziom. Upływ czasu w niej jest bardziej łaskawy niż w innych dyscyplinach. Często spotykam biegaczy w terenie. Widzę ich staranie o postępek i taką zwykłą radość z zmęczeniu. Bez niej trudno cieszyć się sobą. To uczucie wychodzi z nami na trening...

• To było spotkanie z Danielem po latach. Jakże inne niż to na klatce schodowej 30 lat temu.

Paweł Hofman, trener lekkiej atletyki

MISTRZ POLSKI NA DZIEŃ DOBRY

SIATKÓWKA Prezesi klubów PlusLigi w trakcie spotkania w Uniejowie ustalili kluczowe zasady dotyczące sezonu 2022/2023 ligi mistrzów świata. Sezon startuje 1 października, a prezesi jednogłośnie zmienili system rozgrywania fazy play-off.

W pierwszej kolejce sezonu 2022/23 Indykpol AZS Olsztyn zagra w hali widowiskowo-sportowej w Iławie z drużyną Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, czyli mistrzem Polski i zdobywcą (dwa razy z rzędu) siatkarskiej Ligi Mistrzów!

... W trakcie spotkania przedstawiciele klubów PlusLigi ustalono najważniejsze punkty dotyczące sezonu 2022/2023. Uczestnicy jednogłośnie zmienili system rozgrywania fazy play-off, a awans do kolejnej rundy wywalczy zespół, który wygra trzy mecze — w każdej rundzie będzie ona toczona do trzech zwycięstw.

— Mamy bardzo fajny kalendarz, w nowym sezonie zagramy do trzech wygranych w fazie play-off — opowiada Piotr Szpachek, prezes mistrzów Polski Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle. — W ćwierćfinale i półfinale systemem dwa mecze

bez zmiany gospodarza, a w meczach o medale ze zmianą gospodarza po każdym spotkaniu, tak jak w minionym sezonie. To bardzo dobra decyzja, faza play-off jest naszą największą atrakcją i chcieliśmy ją maksymalnie wydłużyć — dodaje.

Ustalony kalendarz rozgrywek zakłada, że mistrza Polski poznamy najpóźniej 17 maja 2023 roku. Prezesi klubów podjęli także decyzję — wynikiem 13:2 — że w ćwierćfinale rozgrywek Tauron Pucharu Polski 2023 wystąpi sześć najwyższych sklasyfikowanych drużyn po zakończeniu pierwszej rundy fazy zasadniczej PlusLigi oraz dwie najlepsze ekipy z wcześniejszych rund.

— To bardzo ważne decyzje, szczególnie granie do trzech wygranych meczów w fazie play-off — zauważa Konrad Piechocki, prezes PGE Skry Bełchatów. — Poza podnoszeniem atrakcyjności kluczowej fazy rozgrywek, uniknie-



Kibice Indykpolu AZS Olsztyn, tu w trakcie meczu w Iławie z PGE Skrą Bełchatów w ćwierćfinale poprzedniego sezonu

my także przypadkowości. Rywalizacja do dwóch wygranych w ćwierćfinale może czasem powodować, że zaprzepaści się to, co wcześniej wypracowało się przez trzy czwarte sezonu. Dodatkowo porozmawialiśmy o tym, co trzeba było jeszcze zmienić, udało się wspólnie wypracować roz-

wiązania, które zwiększają transparentność rozgrywek — dodaje.

W ramach nowego kalendarza PlusLigi zostawione są rezerwowe terminy, w razie konieczności odrobienia zaległości wynikających z sytuacji pandemicznej. — Mamy pewien zapas na ewentualne me-

cze zaległe, które trzeba było nadrobić, wydaje mi się, że wszystkie kluby są zadowolone z wypracowanego kompromisu — podkreśla Adam Gorol, prezes Jastrzębskiego Węgla.

Ustalono, że po zakończeniu fazy zasadniczej rozgrywek ostatnia, szesnasta drużyna opuści sze-

regi PlusLigi, awans do ligi mistrzów świata wywalczy mistrz Tauron 1. Ligi.

red, źródło: PlusLiga

PIERWSZA SERIA

W pierwszej kolejce zagrają (po raz pierwszy w historii zmieniono zasady rozstawiania ekip w poszczególnych kolejkach, numery z którymi drużyny występują w rozgrywkach zostały rozlosowane, mistrz i wicemistrz Polski byli rozstawieni)

1. kolejka sezonu PlusLigi 2022/2023:

Indykpol AZS Olsztyn — Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (w Iławie)
Jastrzębski Węgiel — GKS Katowice
LUK Lublin — Cerrad Enea Czarni Radom
Aluron CMC Warta Zawiercie — PGE Skra Bełchatów
BBS Bielsko-Biała — Cuprum Lubin
PSG Stal Nysa — Ślepsk Małow Suwałki
Trefl Gdańsk — Volley Club Barkom Łwów
Asseco Resovia Rzeszów — Projekt Warszawa

BROKEN BALL WRÓCIŁ DO SPORTOWEGO KALENDARZA IŁAWY

KOSZYKÓWKA Koncerty, graffiti, warsztaty, ale przede wszystkim basket. W Iławie odbył się turniej Broken Ball połączony z Festiwałem Kultury Młodzieżowej.

Po dwóch latach przerwy, spowodowanej pandemią, ogólnopolski turniej koszykówki Broken Ball znowu został zorganizowany przez pasjonatów basketu z Iławy. Oczywiście BB i Festiwal Kultury Młodzieżowej to mnóstwo imprez towarzyszących, jak choćby koncert Sariusza w amfiteatrze, jednak przedstawiciele Iława Basket Crew zawsze podkreślali, że najważniejsza w tym

wszystkim jest (nadal) koszykówka.

Mecze turniejowe rozgrywane były na terenie szkoły podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika. W sali sportowej zostały rozegrane finały rozgrywek 5x5. Do turnieju zapisało się łącznie 16 drużyn, które wcześniej rywalizowały w grupach. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyła wielkopolska ekipa Street of Fame, która w finale pokonała Toronto Bricks

z Torunia (trzecie miejsce zajęli Piękni, Młodzi, Nie-wyspani, również z Wielkopolski). Nie zabrakło także tradycyjnych konkursów rzutów za 3 pkt (wygrał Dariusz Dobrzycki ze Street Fame), Master of BB (zwyciężył Julian Jędrzychowski) oraz wybory Ciacha Turnieju (Jacek Chojnacki z Penga Słupsk), a najważniejszą nagrodę indywidualną, czyli MVP Turnieju, zgarnął Adrian Sobkowiak ze Street Fame.



Na boisku szkolnym SP1 w Iławie rozegrano — jak za dawnych lat — turniej 3x3

Dzień wcześniej zakończył się turniej 3x3, to nowość w Broken Ball, a raczej — powrót do dawnej tradycji. Koszykarze grali na boisku szkolnym SP1. Tu zwyciężyła drużyna NFZ Elbląg, na drugim miejscu zawody skończyła ekipa E3, a na najniższym stopniu podium był zespół STG Starogard Gdański. MVP turnieju został Mateusz Stawiak z NFZ.

OLIMPIJCZYK ZAPRASZA NA TURNIEJ

TENIS\\\\ W ostatni weekend lipca ławskie korty będą areną zmagania zawodniczek i zawodników uczestniczących w amatorskim turnieju Kotewicz Cup. Jego pomysłodawcą i organizatorem jest Jarosław Kotewicz, znakomity niegdyś skoczek wzwyż.

Pięć srebrnych oraz jeden brązowy medal mistrzostw Polski na stadionie, cztery razy halowe mistrzostwo Polski (Spała 1992, 1994, 1995 i 1998) oraz dwa razy wicemistrzostwo kraju w hali. Do tego w 1996 roku start w Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie, gdzie zajął 11. miejsce.

Trzeba przyznać, że to (skrótowe do maksa) sportowe CV Jarosława Kotewicza jest niezwykle treściwe. Tyle oskokach, teraz będzie o tenisie ziemnym. — Po operacji kolana, jeszcze w trakcie mojego czynnego skakania, musiałem wrócić do pełni sił, zarówno psychicznych, jak i fizycznych. A nasza piękna Iława ma

wszystko, aby taką mentalno-fizyczną rehabilitację przeprowadzić, więc wróciłem na trochę do rodzinnego miasta — wspomina Kotewicz. — Jedną z form rehabilitacji ruchowej była gra w tenisa, na korty po raz pierwszy zabrał mnie mój brat Zbyszek. Dużo też grałem z człowiekiem, który właściwie stworzył dla mnie klub sportowy w Iławie, czyli Zygmuntem Dmochewiczem — dodaje skoczek/tenisista.

Tak zaczęła się przygoda Jarosława Kotewicza z nową dyscypliną sportu. Na tyle połknął tenisowego bakcyła, że zaczął organizować turnieje. Teraz chcemy więc Was zaprosić do gry w Kotewicz Cup 2022!



Fot. Mateusz Partyga

Jarosław Kotewicz (pierwszy z prawej), znakomity niegdyś skoczek wzwyż, zaprasza do Iławy na turniej

Turniej, który odbywa się pod naszym patronatem medialnym, to prawdopodobnie jeden z najstarszych, wciąż aktywnych turniejów przewidzianych dla amatorów. W ostatni weekend lipca na kortach

przy ulicy Sienkiewicza 1 (stadion miejski) odbędzie się już 30. edycja tych rozgrywek.

— W przeszłości dwa turnieje rozegraliśmy w Bydgoszczy, były to zmagania deblistów i dwukrotnie swoją obecnością zaszczyliła nas Agnieszka Radwańska, nasza znakomita tenisistka — wspomina Kotewicz. — Pozostałe turnieje graliśmy już w Iławie i jubileuszowa 30. edycja także zostanie rozegrana na kortach przy ulicy Sienkiewicza, w okolicach Łaski Miejskiej — dodaje organizator, a właściwie współorganizator, bo przy pracy nad turniejem bardzo pomaga mu brat, Zbigniew Kotewicz.

Do Kotewicz Cup 2022 dojdzie w dniach 29-31 lipca (piątek — niedziela). Na turniej składają się zmagania w singlu mężczyzn (kat. wiekowe +35 i +50), mikście, deblu kobiet i deblu mężczyzn. Sprawy związane z samymi rozgrywkami można omawiać ze Zbigniewem Kotewiczem i u niego też się zapisywać (nr tel. 600 907 181).

Jedną rzecz trzeba podkreślić — do turnieju mogą zapisać się tylko amatorzy!

— Cieszę się, że tak dużo partnerów z Iławy i okolicy przystało na propozycję współpracy z nami. W tym momencie to: Bank PKO BP jako sponsor główny, a także sponsorzy i partnerzy: Hotel Stary Tartak,

Solano, Spomer, Mazurek Premium Cars, Envio Group, War-Ma Beton, Tkaniny 24.pl, Grupa KWK, Dolux-M, Olwnet.pl, OCMB-M3, Souvre, La Rive, Triss, Rodowita, La Faye, Mionetto, Maj-Bus, Mydent, Omega Kwidzyn, Rolimpex — wymienia organizator. — To cieszy, tak samo jak fakt, że gdy dzwonię i zaczynam rozmowę z naszymi partnerami, to okazuje się, że jeszcze Kotewicza pamiętają — mówi z uśmiechem skoczek. — Jednocześnie zapraszamy także kolejne firmy i instytucje do współpracy, w tej sprawie można kontaktować się ze mną pod numerem telefonu 502 139 505 — dodaje.

Mateusz Partyga

REKLAMA

SPONSOR GŁÓWNY



Bank Polski

SPONSORZY



PATRONAT MEDIALNY

GAZETA Iławska

GAZETA OLSZTYŃSKA

19622ilzi-a-M

SZCZYPIORNIŚCI JEZIORAKA MAJĄ SPONSORA TYTULARNEGO

PIŁKA RĘCZNA\\\\ W połowie września rozpocznie się sezon I ligi. Awans do niej uzyskała drużyna z Iławy, która oficjalnie nazywa się już Szynaka Meble Jeziorak.

Tak, tak — firma z branży meblarskiej z Lubawy, a więc także z powiatu iławskiego, która w przeszłości była już sponsorem niejednej drużyny i klubu, została właśnie sponsorem tytularnym sekcji piłki ręcznej Iławskiego Klubu Sportowego. W debiutanckim sezonie w I lidze, do którego

przygotowują się szczypiornicy z Iławy, przed nazwą Jeziorak pojawi się nazwa Szynaka Meble. — Bardzo się cieszę, że tak duża firma z branży meblarskiej stała się naszym partnerem i sponsorem tytularnym — mówi Łukasz Kamiński, wiceprezes Jezioraka ds. piłki ręcznej, a także czynny zawodnik



Fot. archiwum Szynaka Meble

Od lewej: Łukasz Kamiński, Jan Szynaka i Andrzej Rykaczewski

zespołu z Iławy. — Umowa, którą podpisaliśmy wraz z panem Janem Szynaką obowiązywać będzie do końca czerwca 2023 roku — dodaje Kamiński, który przy okazji chciałby podziękować iławianinowi Andrzejowi Rykaczewskiemu za pomoc w pozyskaniu nowego sponsora.



— Bardzo się cieszę, że tak duża firma z branży meblarskiej stała się naszym partnerem i sponsorem tytularnym — mówi Łukasz Kamiński.

zico